№ 179. Rok XIII. Lwów, środa 15 kwietnia 1908. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

kwartał drugi.

Konsekwencye.

Zbrodnia, której ofiarą padł zamordowany onegdaj namiestnik, wstrząsnęła do głębi naszym narodem. Całe społeczeństwo polskie jednozgodnym odruchem złączyło się w uczuciu głębokiego bolu i zgrozy na wieść o potwornem zabójstwie.

I tymże samym odruchem złączyła się cała naszego społeczeństwa opinia w jednozgodnej ocenie dokonanego zamachu.

Odczuła go ona jako zamach, wymierzony przeciwko p o l s k i e m u namiestnikowi. Zrozumiała, że spełniona zbrodnia to nie tragiczny jeno wypadek, że w zbrodni tej jest system, ostrzem swem przeciwko narodowi naszemu zwrócony.

Uczucia, które tak głęboko, tak silnie targnęły naszem społeczeństwem, nie mogą zetlić w zewnętrznych jeno przejawach żałoby, ukoić się słowami oburzenia. Moment rozjaśnienia horyzontu politycznego publicznej naszej opinii, który złowrogiem swem światłem rozwidnił grom, co dziś w nas uderzył, nie może minąć wraz z dniem dzisiejszym.

Uczucia te muszą dać trwały czyn polityczny, systematyczną narodowej obrony pracę. Moment jaśniejszej świadomości musi się utrwalić w konsekwentnej opinii politycznej narodu.

Zbrodnia onegdajsza kładzie kres wszelkim wahaniom. Ujawniła ona w całej pełni istotny charakter i rzeczywiste dążenia ruchu ukraińskiego.

W prasie ukraińskiej, w odezwaniach się posłów ukraińskich, nie znalazło się najlżejsze słowo potępienia mordercy. Przeciwnie. Z całą otwartością obóz ukraiński, nie wyłączając naczelnego jego kierownictwa, manifestuje swą radość, gloryfikuje mordercę, moralnie się z nim łączy, do dalszych zbrodni zachęca w cynicznym telegramie posła Budzynowskiego do redakcyi „Diła“: „vivat sequens“.

Ruch ukraiński — to nie ruch narodowej walki, to nie dążenie naradzającej się świeżo kultury do swej samodzielności, to nie prąd polityczny ekspansyi, grupy etnicznej, podnoszącej się na wyższe szczeble cywilizacyjnego swego rozwoju i walczącej o odrębne dla siebie prawa i urządzenia publiczne. To z istoty swej najgłębszej ruch anarchii społecznej i politycznej.

Trafił on na grunt podatny dla siebie w masach ludu ruskiego, przepojonego tradycyami hajdamaczyzny, niezdolnego organicznie do samodzielnej kultury państwowej, dusza którego sformowała się w atmosferze dzikiego barbarzyństwa ciągłych walk niesfornej kozaczyzny z hordami koczowniczych Tatarów.

W każdym narodzie znajdują się jednostki z natury wrogie wszelkiemu porządkowi społecznemu. Z nich formują się partye anarchistyczne. Lecz w Europie znajdują one swych zwolenników jedynie w najniższych, najciemniejszych sferach szumowin społecznych, wykolejonych życiowo elementów proletaryatu wielkomiejskiego.

Więc też drapuje się tam anarchizm w płaszcz mściciela „krzywd“ społecznych. Ale szeregi jego są słabe, nieliczne. Wszystkie normalne, zdrowe czynniki narodu, ogół warstw robotniczyczych odwraca się odeń ze wstrętem i oburzeniem.

Anarchizm ruski przybrał na się rolę mściciela „krzywd“ narodowych ludu ruskiego. Niestety jednak masy tego ludu są szczególnie na hasła anarchii podatne.

I w tem tkwi szczególne niebezpieczeństwo ruskiego anarchizmu, pod nazwą partyi ukraińskiej występującego. Niebezpiecznym jest on dla zycia politycznego całego państwa, w które wnosi pierwiastek rozkładu i barbarzyństwa. Przedewszystkiem jednak jest on niebezpiecznym dla nas, dla naszych w Galicyi interesów narodowych.

[illegible] obliczu wroga, który walczy przeciwko nam środkami dawno przez nowoczesną społeczeństw cywilizacyę odrzuconymi. Zmuszeni jesteśmy zmagać się w obronie naszych posterunków narodowych ze zbiorową zbrodnią; broniąc naszej kultury, naszego narodowego stanu posiadania — bronić jednocześnie społecznego ładu i porządku w kraju, u steru rządów którego stoimy, przed anarchią.

Nakłada to na nas podwójny obowiązek.

Mając rządy Galicyi w swym ręku, jesteśmy odpowiedzialni za utrzymanie w niej prawnego porządku, mamy obowiązek zabezpieczenia podstaw normalnego cywilizacyjnego rozwoju kraju, skutecznej tych podstaw obrony przed szerzącym się ruchem antyspołecznej anarchii. Obowiązek ten mamy nietylko wobec naszego narodu, lecz i ludu ruskiego, który dziś partya ukraińska znieprawia, budząc w nim najgorsze instynkty zbrodnicze, potęgując w nim, ku własnemu jego nieszczęściu — i tak już zbyt silne w nim skłonności anarchistyczne.

Dbała o naszą w państwie pozycyę opinia narodowa, musi się stanowczo dziś domagać zerwania raz nareszcie z tą polityką nieopatrznej łagodności wobec zbrodniczej agitacyi partyi ukraińskiej, którą stale nasze władze administracyjne stosowały w próżnej nadziei ułagodzenia swą względnością nienawiści hajdamackiej.

Przez wszystkie cywilizowane państwa zostały partye anarchistyczne uznane za wroga społeczeństw. Kto walczy barbarzyńskim gwałtem i zbrodnią — tego nie wolno traktować jako przeciwnika ideowego, współzawodnika do rządów w kraju i przewodnictwa w społeczeństwie.

Wobec niego ma władza państwowa obowiązek zmusić go tą siłą, którą nowoczesna cywilizacya w ręce powołanych do strzeżenia ładu społecznego organów administracyi publicznych składa, do utrzymania się w granicach prawa.

Jeśli chcemy utrzymać nadal ster rządów w Galicyi w naszym ręku, musi polska w tym kraju władza umieć ten obowiązek spełnić. Inaczej, jako nieudolna, zostanie fatalnie, prędzej czy później usuniętą.

Niewątpliwie reprezentacya nasza parlamentarna nie dopuści, jeśliby takie tendencye miały się w rządzie centralnym zjawić, do jakiejkolwiek próby ugodowej wobec ruchu ukraińskiej anarchii, nie dopuści przedewszystkiem do mianowania namiestnika, któryby nie dawał nam pełnych pod względem narodowym gwarancyj I nie [illegible] też, że również ogół społeczeństwa naszego znajdzie w sobie siły do tem energiczniejszej dziś pracy ku obronie naszego narodowego stanu posiadania.

A jednocześnie spada na nas obowiązek odpowiedzenia na dokonaną zbrodnię nieugiętą stanowczością w obronie naszego narodowego stanu posiadania.

Wszelkie wahanie, wszelkie kłonienie się dziś do ustępstw, któreby były poczytane przez obałamucony anarchistyczną agitacyą ukraińską lud ruski za słabość naszą, za zwycięstwo terroru ukraińskiego, byłoby ciężkiem wobec całej naszej przyszłości.

Z dziejów Paryża.

Jeden z moich znajomych Polaków, zamieszkałych od lat kilkunastu w Paryżu, powtarza zawsze, ilekroć jest mowa o tem miejscu, że jest ono ojczyzną dla wszystkich, nietylko dla Francuzów, że nie stanowi ono zresztą własności Francyi, lecz należy do świata całego.

Jest w tem twierdzeniu pewna doza słuszności, jeśli wziąć pod uwagę, że pod jedną nazwą Paryża kryje się właściwie miast wiele, a nie ma on duszy jednolitej, która każdego musi posiąść, którą każdy zrozumie. Nie, w Paryżu znaleźć można co kto chce — miasto zabawy, miasto nauki, miasto sztuki, polityki i t. d. A każde z tych miast żyje życiem własnem, odrębnem od innych i można lata całe spędzić w zupełnej nieświadomości tego, co się dzieje w innej dziedzinie, niż ta, która nas interesuje, w której się obracamy.

Stąd wynika różnorodność sądów o Paryżu, różnorodność wrażeń, jakie stąd ludzie po dłuższym lub krótszym pobycie wynoszą. Wynika wszakże i to, że wielu Paryż ma przyjaciół, bo każdy znaleźć tu może to, czego potrzebuje i czego szuka i to także, że są pewne dziedziny życia paryskiego, które nie są rzeczywiście francuskie wyłącznie, lecz należą do warstw kulturalnych, już nie Europy tylko, lecz świata całego. Napływ cudzoziemców od lat wielu wytworzył tu całe urządzenia, całe gałęzie przemysłu, które im tylko służą i dzięki nim istnieją.

Kilka uwag powyższych wystarczyć powinno, aby uzasadnić ten fakt, że ktokolwiek raz się znajdzie w „nowożytnym Babilonie“, ten zawsze tęsknić do niego musi — czy to będzie artysta, który tu się zapoznał z najwyższymi szczytami sztuki, czy mąż uczony, który studyom się wyłącznie oddawał., czy zwyczajny turysta lub poszukiwacz rozrywek, który znalazł je tutaj w takiej postaci, jak nigdzie na świecie zapewne.

Ma Paryż rozsianych po wszystkich krajach, a więc i u nas przyjaciół swoich i wielbicieli. Dla tych przyjaciół pożądaną, być może, będzie wiadomość o ukazaniu się książki, opowiadającej dzieje wielkiego miasta od początków jego aż do wieku dwunastego, to znaczy dzieje jego „dzieciństwa“. Jeśli ktoś bowiem dobremi wspomnieniami z miastem jest związany, a nie chce przechodzić obojętnie wobec zjawisk życiowych, lecz pragnie bliżej poznać treść ich wewnętrzną i przyczyny, które je wywołały, ten z przyjemnością weźmie do ręki książkę, z której się dowie, jakie warunki złożyły się na powstanie tak wyjątkowego miasta i jakie były pierwotne koleje jego losów.

Daje nam to dzieło, które pod tytułem „L'enfance de Paris“ wydał p. Marcel Poëte*).

Dowiadujemy się więc z niego, że na wyspie, otoczonej wodami Sekwany istniał w pierwszym wieku po Chrystusie gród warowny, należący do plemienia galijskiego paryżan i zwany Lutecyą („Lutecia parisorum“). Wspomina o grodzie tym po raz pierwszy Cezar.

Powstał on w miejscu, gdzie się przecinały dwie wielkie drogi, idące po przez lasy i moczary — droga wodna, rzeka Sekwana i droga lądowa, idąca z północy na południe. Drogi te służyły stosunkom handlowym, a następnie ujrzały wojska rzymskie i hordy najeźdźców, które kolejno przychodziły podbijać piękne ziemie galijskie.

Doświadczeni równie w sprawach gospodarczych, jak wojennych Rzymianie, spostrzegli szybko dogodne położenie Lutecyi i założyli tu po podbiciu kraju, miasto swoje... Rozłożyło się ono na lewym brzegu Sekwany, u stóp wzgórza św. Genowefy, na którem obecnie stoi Panteon, a jak świadczą wykopaliska, podobne było do wszystkich miast rzymskich. Niepodobna dziś z nielicznych pozostałości dokładnie rozpoznać przeznaczenia różnych budynków, domyślać się wszakże można świątyni, kąpieli i areny, i miejsca, gdzie znajdowały się groby rzymskie, i są wreszcie resztki wielkiego wodociągu rzymskiego. Widać teraz jeszcze pozostałości muru jednego z rzymskich budynków koło museum Cluny. Kto widział Pompeję, ten łatwo może wywołać w swej wyobraźni obraz miasta rzymskiego, zwanego wówczas „Lutecia parisorum“.

Nastały wszakże w końcu wieku III czasy niespokojne, z północno-wschodu nadeszły plemiona germańskie, a posuwały się drogą najdogodniejszą, na której leżał Paryż. Miasto rzymskie u stóp wzgórza św. Genowefy położone, zostało zniszczone, a ludność skupić się musiała w miejscu bezpiecznem. Nic przeto dziwnego, że Paryż zamknął się wśród murów na wyspie. W ciągu IV i V wieku jest on miastem wojskowem, wystawionem na ciągłe napady i oblężenia, położonem na wyspie, połączonej z brzegami za pomocą dwóch mostów — wielkiego i małego.

Staje się wówczas Paryż, dzięki dogodnemu położeniu swemu miejscem zamieszkania Juliana, ogłoszonego cesarzem przez wojsko rzymskie, których był przywódzcą. Odbywa się w nim pierwsze konsylium chrześcijańskie z udziałem św. Marcina.

Dostaje się następnie Paryż, jak i cała Galia zresztą w ręce Franków, a Clovis, król Franków z rodu Merovingów funduje w nim w r. 1508 stolicę swoją, „ibique cathedram regni constituit“ — jak pisze kronikarz tego czasu Grzegorz z Tours.

Nowy władca Paryża był chrześcijaninem, to też organizacya kościoła katolickiego wielką zaczyna odgrywać rolę w dziejach miasta, powstają kościoły, klasztory, królowie i możni obdarowywują je ziemią i pieniądzmi, a władza biskupów i opatów wzrasta tak, że zajmuje chwilami miejsce równe lub nawet pierwsze przed władzą królewską. Na wyspie wznosi się katedra, w okolicach obecnego kościoła Notre Dame, na przeciwległym zaś krańcu wyspy zamieszkuje król.

Na prawym i lewym brzegu Sekwany ciągną się błota, pola uprawne i winnice, należące przeważnie do powstających tam w coraz większej liczbie klasztorów, wśród których pierwsze miejsce pod względem znaczenia i bogactwa zajmuje Saint Germain des Pres, na lewym brzegu rzeki. Koło klasztorów, jako koło właścicieli, opiekunów i punktów handlowych powstają siedziby ludzkie, zamieszkałe przez niewolników, lub poddanych

*) „L'enfance de Paris“. Marcel Poete. Librairie Armand Colin. Paris 1908.

O co chodziło towarzyszom Siczyńskiego?

Wiedeń, 14 kwietnia.

(A) W zbrodni Siczyńskiego tkwi system!

Uwaga bardzo słuszna! Jest to system polityczny. Metoda rozlewu krwi i rozboju na usługach polityki. Zburzono aulę uniwersytetu lwowskiego i poraniono ciężko docenta dra Winiarza celem... zdobycia odrębnego uniwersytetu ukraińskiego. Zabito namiestnika hr. Potockiego celem usunięcia Polaków-namiestników i nasłania do kraju centralisty-Niemca. Ów cel dosyć wyraźnie wypowiedział poseł Romańczuk na szpaltach wiedeńskiej „Neue freie Presse“. To samo wyznanie złożyli także inni posłowie ukraińscy.

Kto miał sposobność przyjrzenia się we Lwowie albo w Wiedniu akcyi napadu na uniwersytet polski we Lwowie i jej następstwom, ten odrazu obecnie dostrzegł, że aktorzy owego napadu występują również i w krwawej tragedyi namiestnikowskiej.

Mirosław Siczyński, morderca namiestnika, jest jednym z uczestników napadu na uniwersytet. Siedział w więzieniu. Na ławę oskarżonych w Wiedniu się nie dostał. Widocznie zdołał zatrzeć ślady.

Widzimy też, że i jego przyjaciel, Cegliński, syn posła ukraińskiego, także jest zamięszanym w tragedyę niedzielną. Podczas procesu studentów występował tylko jako świadek. Ale ukraińcy sami opowiadali, że to on był ukrytym za kulisami reżyserem napadu, a pod maską nierozgarniętego hydrocefala ukrywa zasoby nieprzebrane przebiegłości i zajadłości antypolskiej.

Dalej, w tragedyi namiestnikowskiej powtarza się ciągle nazwisko posła Eugeniusza Lewickiego i jego żony, siostry mordercy. Ta para była gościem codziennym w sali sądowej i tysiącznemi oznakami zewnętrznemi solidaryzowała się z ławą oskarżonych.

Toż samo poseł Cyryl Trylowski, który teraz — on, taki rzadki gość w parlamencie — od piątku pozostał w Wiedniu, bardzo a bardzo wcześnie wiedział o zamachu i już w niedzielę popołudniu zasypywał dziennikarzy niemieckich informacyami antypolskiemi, w gruncie rzeczy gloryfikującemi zbrodnię. Wreszcie pan poseł Budzynowski, chlubiący się głośno drukiem, że na wieść o zamordowaniu hr. Potockiego posłowie ukraińscy, zebrani w Wiedniu, całowali się z radości.

W takiem środowisku przebywał morderca Siczyński. Wiedział, że mimo rozlewu krwi i mimo zniszczenia auli, ukraińcom porobiono ustępstwa w dziedzinie uniwersyteckiej. Wiedział, że posłowie ukraińscy mieli czoło domagać się od rządu, by ułaskawiono ostatecznie skazanych za rozbójniczy napad ukraińców. Wiedział też, że ukraińcy ciągle zabiegają (dowodzą tego wnioski i mowy posła Romańczuka) o usunięcie polskich urzędników, o sprowadzenie Niemców do Galicyi i o wprowadzenie niemieckiego języka urzędowego.

Atmosfera tego rodzaju musiała zrodzić pomysł, czy dzięki zamordowaniu hr. Potockiego nie możnaby zabić za jednym zamachem administracyi polskiej w Galicyi. Pamiętano, że spustoszenie uniwersytetu polskiego we Lwowie, a potem komedyancki strajk głodowy wywołały wielki zapał w pewnej części prasy wiedeńskiej. Na pomoc owej prasy, która jeszcze nawet rozbójniczy postępek posła Baczyńskiego osądziła dosyć łagodnie, liczono i w tym wypadku.

Rachowano, że podsycana systematycznie z Berlina nienawiść do Polaków weźmie w Wiedniu górę nad poczuciem sprawiedliwości.

W otoczeniu ukraińców, nawołujących do wieszania Polaków i do palenia ich siedzib, ukraińców, zachwalających z przeszłości tylko morderstwa, tylko rozboje, tylko czyny, nacechowane dzikiem barbarzyństwem, ukraińców, których posłowie swe mowy w parlamencie kończyli groźbą wybuchu gwałtów antypolskich — plan usunięcia Polaków - namiestników przez zamordowanie hr. Potockiego musiał się wydawać czemś zupełnie naturalnem.

Pierwsza część krwawej akcyi niestety się powiodła. Hr. Potocki padł z ręki Siczyńskiego. Ukraińcy tryumfowali. Poseł Romańczuk i jego godni koledzy wypowiedzieli na szpaltach prasy wiedeńskiej życzenie przysłania do Galicyi namiestnika-Niemca. Spodziewali się, że prasa wiedeńska powita owo życzenie z ogólnym entuzyazmem. I tutaj się zawiedli!

Nawet te gazety, które do niedawna popierały ukraińców, odsunęły się od nich z przerażeniem, jak się odsuwa człowiek zdrowy od stworzenia parszywego. Z przyjaciółmi morderców — co najmniej, z przyjaciółmi! — nikt się chętnie nie zadaje.

Kto systematycznie posługuje się w państwie parlamentarnem morderstwem i rozbojem jako bronią polityczną, ten ostatecznie musi stracić sympatye wszystkich sfer niezdemoralizowanych. O tem zapomnieli panowie ukraińcy!

Radykali ruscy wobec zamachu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dzisiejszym porannym numerze dziennika „Die Zeit“ **poseł ukraiński Trylowski twierdzi, że musiało przyjść do zamordowania hr. Potockiego,** gdyż wogóle dopuszczał się on wielkich gwałtów względem Ukraińców.

Klub ukraiński w Radzie państwa wymagał od bar. Becka, ażeby położył kres tym nadużyciom hr. Potockiego, który w ostatnich czasach przechylił się na stronę Starorusinów.

W klubie ukraińskim w dniach 8 i 9 kwietnia przyszło do wielkiego przesilenia.

Prezydyum klubu ukraińskiego w dniu 9 b. m. musiało się podać do dymisyi, ponieważ członkowie klubu byli niezadowoleni z taktyki prezydyum. Dopiero bar. Beck zaprosił do siebie cały klub ukraiński na konferencyę i porobił szereg obietnic, którym Ukraińcy uwierzyli. Wnet jednak pokazało się, że rząd nie myślał dotrzymać tych obietnic. Klub ukraiński tedy musiał się chwycić samoobrony.

Czyn Siczyńskiego stanowi memento dla czynników miarodajnych. Hr. Potocki padł ofiarą swojej bezgranicznej chciwości władzy, padł też dlatego, że miał jako namiestnik zbyt wielki zakres władzy.

Wreszcie p. Trylowski usprawiedliwia w końcowym ustępie swego artykułu postępowanie Prusaków wobec Polaków i oświadcza, że **polityka antypolska Prus wcale nie jest gwałtem.**

Tego rodzaju obrona polityki germanizacyjnej Prus charakteryzuje dostatecznie uczciwość polityczną posła Trylowskiego i jest zarazem wskazówką ścisłych związków politycznych pomiędzy hakatystami w Prusiech i radykalistami ukraińskimi w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ ogłasza wywiad **z radykalistą ukraińskim posłem Budzynowskim,** który oświadcza, że **hr. Potocki całkowicie zasłużył na swój los,** jaki go spotkał, gdyż prześladował on niemiłosiernie ukraińców. Br. Beck miał jak najlepsze chęci dla ukraińców, ale Potocki sprzeciwiał się jego zarządzeniom.

P. Budzynowski oświadcza, że lud ukraiński musiał się chwycić środków nielegalnych. Po zburzeniu uniwersytetu postanowiono zamordować hr. Potockiego **i nie można przewidzieć, jakie jeszcze wypadki przyniesie najbliższa przyszłość.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ przynosi bardzo cenne informacye **o nastroju rewolucyjnym** panującym w kołach ukraińskich w Wiedniu.

Mianowicie ci posłowie ukraińscy, którzy pozostali w Wiedniu obecnie podczas feryi parlamentarnych, należą do najskrajniejszego obozu ukraińców. Są to posłowie Trylowski, Budzynowski, Lewicki i inni.

W kołach poselskich i w kołach studentów ukraińskich w Wiedniu panuje żywe niezadowolenie z tego, że pp. Romańczuk i Wassilko ogłosili oświadczenie, w którem acz słabo, ale bądź co bądź potępili czyn Siczyńskiego. Z p. Romańczuka panuje wśród tych kół radykalnych wielkie niezadowolenie, że poszedł on na pogrzeb hr. Potockiego.

P. Eugeniusz Lewicki, szwagier mordercy Siczyńskiego w sobotę wieczorem wyjechał na krótki czas do Lwowa. Stamtąd nadesłał on żonie swojej w poniedziałek depeszę, która opiewała: „Wiadomość o śmierci Potockiego jest prawdziwą, Andrzej przepadł, **ogólne zadowolenie narodowe niech będzie dla ciebie pociechą.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu przewódcy studentów ukraińskich w Wiedniu postanowili wysłać **deputacyę do siostry Siczyńskiego,** żony posła dra Eugeniusza Lewickiego, aby wyrazić jej sympatyę i zadowolenie, iż jej brat dokonał tak bohaterskiego czynu, jak zamordowanie hr. Potockiego.

Na czele deputacyi stanął student prawa, który już był oskarżonym w procesie o zniszczenie uniwersytetu lwowskiego, Mikołaj Hałuszczyński. Deputacya o godzinie 4 popołudniu udała się na Laudongasse 28, gdzie pp. Lewiccy zajmują bardzo elegancko urządzone stałe mieszkanie. Student Hałuszczyński wygłosił do p. Lewickiej przemowę, w której oświadczył, że studenci ukraińscy podziwiają swego kolegę Siczyńskiego, że żywią dla niego jak największą sympatyę, że w ich pamięci Siczyński budzi zawsze podziw i że będzie zajmował pierwsze miejsce wśród bohaterów narodowych. **Czyn Siczyńskiego dowodzi, że praca ukraińców wydała wspaniałe plony.**

Pani posłowa Lewicka ze łzami w oczach podziękowała studentom i oświadczyła, że jest dumną z tego, że ma takiego brata.

obrabiających dobra klasztorne i w ten sposób tworzą się zawiązki przyszłych przedmieść, które się następnie zamieniają w dzielnice miasta współczesnego.

Miasto na wyspie — Cité — zamieszkałe jest przez różne narodowości, a kupcy ze stron dalekich odwiedzają często Paryż, wzrastający stale w bogactwo i znaczenie.

W wieku IX spadają nań nowe nieszczęścia. Zjawiają się pod murami miasta na łodziach najeźdzcy z północy, Normandowie. Niepokoją oni w ciągu wieku IX i X miasto niejednokrotnie, pustoszą je, wybierają daniny i zmuszają do uległości. Pod grozą ciągłego niebezpieczeństwa upada handel, kurczy się przestrzeń zajmowana przez Paryż.

Budzi się jednak w końcu chęć oporu i Normandowie napotykają w latach 885 i 886 stanowczy opór Paryżan, którzy pod wodzą biskupa Gozlin'a i hrabiego Paryża Endes'a, od którego się wywodzi ród Capet'ów, panujący później przez lat 800 we Francyi, śmiało stawiają czoło najeźdźcom. Wśród walk zaś i niebezpieczeństw wytwarza się spójnia wśród mieszkańców; pod naciskiem z zewnątrz, jak zawsze w dziejach, tworzy się dusza Paryża, organizuje się jego społeczność.

Fermentem organizującym staje się kościół katolicki. Władza duchowna, parafie i klasztory wytwarzają te ośrodki, koło których grupuje się ludność.

Powstaje ustrój feudalny, w którym rolę dziedziców i panów odgrywają zamożne i zasobne klasztory. Na ziemiach należących do nich rozwija się rolnictwo, podnosi się handel i rzemiosła.

Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje opactwo Saint Germain des Près, które nie podlega nawet władzy biskupa, lecz zależy wprost od Stolicy Apostolskiej.

Miasto właściwe znajduje się wciąż na wyspie, lecz na lewym i prawym brzegu powstają ludne i handlowe przedmieścia, które powoli już tylko formalnie od miasta środkowego się różnią, w istocie zaś są jego dalszym ciągiem i powoli stopniowo są do niego wcielane.

W ciągu wieków XI i XII organizuje się miasto średniowieczne. Na obrazie tego miasta w czasach panowania Filipa, który zasłużył sobie w historyi na miano Auguste, kończy p. Marcel Poëte opowiadanie swoje.

Wówczas już przyciągał Paryż przedstawicieli innych narodów, jako centrum cywilizacyi i kultury, jak świadczą o tem zdania wybitnych mężów współczesnych, takich, jak Jan Salisbury, Pierre de Celle, opat z Reims, i in., przytoczone przez autora.

Na początku wieku XII biskup Maurycy de Sully rozpoczyna budowę katedry Notre-Dame, tej, która po wsze czasy będzie wywierała na wszystkich wrażenie potężne i podniosłe.

Powstają przy klasztorach szkoły, które przyciągają uczniów z zagranicy i przygotowują grunt pod przyszły, założony w początkach XIII-go wieku, uniwersytet paryski.

Znajduje się już w zawiązku to wszystko, co rozwinęło się później w jedyne na całym świecie miasto zarówno przez swój własny, jak przez stosunek do kraju i narodu, którego jest stolicą.

S. KOZICKI.

Echa morderczego zamachu.

Horodenka. (Kor. wł.) Pierwsze wrażenie. Wiadomość o mordzie dokonanym na osobie Andrzeja hr. Potockiego doszła nas już w niedzielę wieczór, lecz sprawdzoną została dopiero rano w poniedziałek. Na znak żałoby przerwano pracę w biurach, a deputacye urzędników złożyły wyrazy współczucia na ręce starosty, Posiedzenia Rady szkolnej okręgowej odroczono, na kościołach, na budynkach gminy i Rady powiatowej wywieszono żałobne flagi.

Mirosław Siczyński jest najmłodszym synem ruskiego księdza, b. posła na Sejm krajowy Mikołaja Siczyńskiego, zmarłego w Słopczatowie (pow. Peczeniżyn) znanego z szalonej nienawiści do wszystkiego co polskie, znienawidzonego nawet przez własnych parafian do tego stopnia, że na przejeżdżającego powozem z Kołomyi rzucono siekierę.— Matka Helena z domu Kornej, córka księdza, wychowywała swe dzieci już od kołyski w nienawiści do Polaków. Jedna z sióstr mordercy Agafia, zajęta przy maszynie pisarskiej u adwokata Mandyczewskiego w Stanisławowie, już w 12 roku rzucała krzesłami na księży, zieje wprost nienawiścią do Polaków, należy do wszystkich ruskich stowarzyszeń i bierze czynny udział w borbach jako agita-

Na święta! WINA 1 litr stołowego 45 ct., Meilberger znakomity 60 ct, Klosterneuburg 70 ct., Greckie i hiszpańskie 1 zł. 60 ct., Likiery, Rumy i Koniaki.
WÓDKI hr. Potockiego po 80 ct., Frenkla z Białej 70 ct., Jarzębiak i Jarzębinka 1·20 zł., Gdańskie 1·20 zł. — Miód ala Malaga — Ocet — Oliwa — Musztarda kremska i francuska itp. artykuły po zniżonych cenach poleca 4324
Z. Procelli Lwów, Chorążczyzna 12.

Zaszczytnie znana Fabryka wędlin Karola PRZYBYLSKIEGO *ul. Teatralna l. 12, ul. Grodecka l. 44*
poleca na święta doskonałe szynki na sposób pragski, polędwice białe i różowe, kiełbasy krakowskie, siekane i na sposób wiejski, ozory, pasztety, oraz wszelkie inne wędliny po umiarkowanych cenach Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą 4300

Najmodniejsze materyały **na suknie i kostyumy damskie** poleca w olbrzymim wyborze magazyn **Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 12.**
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 4033

torka i potrafi walczyć z brawurą parasolką, nawet z policyą lwowską. — Brat starszy Mścisław, dependent adwokacki i kasyer instytucyi ruskiej, wychowanek adwokata Oleśnickiego ze Stryja zastrzelił się po dokonanej defraudacyi.

Morderca sam, chrzczony uroczyście w Słopczatowie w 6-tym roku życia, miał na sobie w czasie chrztu (dla tradycyi Gonty i Żelaźniaka) narodowy strój huculski, a ojcem chrzestnym był mu dr. Teofil Okuniewski z Horodenki, obok miejscowego wójta i kilku zamożniejszych gospodarzy. Szwagier mordercy, ks. Nykoła Struteński, ożeniony z jego siostrą, słynną z piękności Emilią, wsławiony zrywaniem chorągwi narodowych we Lwowie, wyświęcony za protekcyą teściowej, organizuje obecnie lud ruski w Ameryce. — Dr. Okuniewski i wszyscy ojcowie chrzestni mogą być dumni ze swego chrzestniaka, pokazał co umie hajdamaka narodowo uświadomiony, który się odważył podnieść rękę morderczą na tego, któremu rodacy zarzucali nawet „sentymentalizm ruski“.— Radość w obozie ruskim, Narodny Dom od rana rozbrzmiewa wiwatami, piją na umór.

Nabożeństwo żałobne odbyło się dziś we środę.

Przemyśl. Z jakiej szkoły wyszedł morderca?

Jak wiadomo, Siczyński uczęszczał do gimnazyum ruskiego w Przemyślu. Gimnazyum to jest sławne z tego, że do niego przyjmują wszystkie jednostki wykolejone i wyeliminowane z innych zakładów. Co gdzieindziej było szkodliwe, tu jest dobre. Nic dziwnego, że do ruskiego gimnazyum przemyskiego ściągają najgorsze szumowiny młodzieży ruskiej z całej Galicyi, bo gimnazyum to jest niejako asylum ruskiej młodzieży.

W tem ruskiem asylum panuje nb. przepełnienie i panować musi, skoro dwie trzecie uczniów pochodzi ze wschodnich, powiatów jak husiatyńskiego, czortkowskiego itp.

W czasie wyborów dyrektora Ceglińskiego całe wyższe gimnazyum było w ruchu, a klasy po prostu opróżnione, tak, że ledwie kilkunastu znajdowało się uczniów.

Studenci więc zamiast na Liwiuszu i Demostenesie ćwiczą się na wiecach, zaprawiając się wcześnie jako agitatorzy hajdamaccy.

Oto co o tej szkole pisze tutejsza „Gezeta Przemyska„:

„Morderca Siczyński wychowywał się już od dzieciństwa w takiej atmosferze, która nie mogła pozostać na niego bez wpływu. Już z domu rodzicielskiego wyniósł zasady radykalne i nienawiść do Polaków. W szkole potęgowało się jeszcze to uczucie. Uczęszczając do gimnazyum ruskiego w Przemyślu, patrzył na przykłady starszych swoich kolegów, którzy wymierzali sobie sami sprawiedliwość na swoich profesorach, a jako pojętni ich uczniowie na nich samych ćwiczyli się w strzelaniu do ludzi. Wszak wszyscy pamiętamy, jak jeden z uczniów tutejszego ruskiego gimnazyum wpakował kulę z rewolweru swojemu profesorowi za ucho, ale czy to, że broń zawiodła, tylko go skaleczył, a potem sam sobie życie odebrał. Niedługo potem drugi z uczniów tego samego gimnazyum w Narodnym Domu znowu przypadkowo strzelił do profesora i lekko go skaleczył. — Wiemy i to, że nie dawniej jak w tym roku, przychodzili uczniowie do szkoły z rewolwerami, ażeby się rozmówić po hajdamacku ze swoimi profesorami, ale im w tem przeszkodzili koledzy. Podczas wyborów do parlamentu jeden z byłych uczniów tutejszego gimnazyum ruskiego, który był używany do agitacyi za dyrektorem tego wzorowego zakładu wychowawczego, napadł na przeciwnika politycznego p. nadradcę Nestorowicza z zasadzki z pałką i zranił go w głowę, za co był sądzony w tutejszym sądzie“.

Na takich to przykładach kształciła się podatna dusza dzisiejszego mordercy.

Stanisławów. (Kor. wł.) Echa mordu. Wiadomość o niecnym mordzie śp. Namiestnika wywołała powszechny żal. Na znak żałoby powiewają czarne chorągwie ze wszystkich gmachów rządowych, oraz prywatnych, instytucyj i towarzystw polskich. Zwołane w poniedziałek o godz. 1 w południe posiedzenie Rady miejskiej, uchwaliło złożyć wieniec na trumnie zmarłego i wysłać deputacyę na pogrzeb. Oprócz tego wiele osób z miasta wyjechało na pogrzeb. Jedni tylko wyznawcy programu politycznego mordercy, cieszą się ukradkiem z udanego na życie najwyższego dostojnika-Polaka w kraju zamachu i przysłuchują się głośnej opinii pełnej pogardy dla nich.

Ks. Chomyszyn, który darowanymi przez śp. Namiestnika końmi i ekwipażem wjechał na tron biskupi w Stanisławowie, żałobnej flagi na swym „pałacu“ nie wywiesił. Nie wywiesiły żałoby także towarzystwa t. zw. „ukraińskie“ na swych lokalach, wypisując natomiast wstrętne sentencye pełne nienawiści i jadu po trotuarach miasta. Mordercy nie uszanowali nawet powagi śmierci.

Żółkiew. (Kor. wł.) Wrażenie zbrodni. Wiadomość o bestyalskim mordzie, dokonanym na osobie naczelnika kraju, hr. Potockiego, wywarła tutaj nader przygnębiające wrażenie. Ludność polska przejęta jest oburzeniem zarówno na wykonawcę mordu, jak i na jego sprawców moralnych. Wszyscy jednoczą się w przekonaniu, że miara terroru i rozboju, uprawianego przez radykałów ukraińskich, a przypieczętowana wstrętnem zamordowaniem namiestnika w nagrodę za świadczone Rusinom dobrodziejstwa i rozliczne koncesye narodowościowe, stanowczo przebrała i spodziewać się należy zmiany kursu wobec dzikiej, krwi żądnej polityki radykałów.

Tarnów. Okólnik wydziału Rady powiatowej nadesłano nam dzisiaj tej treści:

Ohydna zbrodnia, której ofiarą padł namiestnik Galicyi hr. Andrzej Potocki wstrząsnęła całem naszem społeczeństwem. Kraj cały, wszyscy Polacy odczuliśmy, żeśmy stracili męża, który zdolnościami wyrósłszy ponad zwykłą miarę, charakterem swym, prawością nadzwyczajną i gorącą miłością Ojczyzny, którą nie w czczych słowach lecz czynami objawiał, uważanym być musiał przez wszystkich dobrze narodowo myślących za chlubę naszego kraju, naszej Ojczyzny.

To też dziś, stojąc nad otwartą jego mogiłą, odczuwając tę niepowetowaną stratę, jaką krajowi całemu zadała hajdamacka ręka morderców, Wydział powiatowy tarnowski zebrany na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwalił podnieść myśl, aby celem utrwalenia pamięci śp. JExc. hr. Andrzeja Potockiego, wezwać wszystkie Rady powiatowe, Rady miejskie Lwowa i Krakowa i Rady wszystkich większych trzydziestu miast, aby zechciały przeznaczyć na pomnik hr. Andrzeja Potockiego we Lwowie pewną znaczniejszą kwotę, i przesłać takową na ręce marszałka krajowego JExc. hr. Stanisława Badeniego.

O ileby Rady powiatowe i miasta były zdania, że bardziej wskazanem byłoby przeznaczyć zebraną kwotę na cel humanitarny imienia hr. Andrzeja Potockiego, np. na utworzenie we Lwowie i Krakowie asylów wychowawszych dla zaniedbanych dzieci, proponuje wydział powiatowy tarnowski, aby PT. Rady powiatowe i Rady miejskie zechciały przesłać wraz z uchwaloną na ten cel kwotę, również swą uchwałę co do jej przeznaczenia na ręce marszałka krajowego. Większość zgodnych opinij rozstrzygnie, czy stanie pomnik, czy też fundacya dobroczynna, w tym zaś ostatnim wypadku polecamy tę, o której powyżej wspomnieliśmy, a której potrzeba w kraju tak intenzywnie odczuwać się daje.

Z Wydziału powiatowego prezes, dr. Krzeczunowicz mp., za sekretarza, Bernaś mp.

(Niewątpliwie zainicyonowany już fundusz im. Potockiego na bursy polskie uznany będzie za najodpowiedniejszy cel składek. — Red.)

Czerniowce. (Kor. wł.) Wrażenie. Wieść o skrytobójczym zamachu na śp. namiestnika hr. Potockiego wywarła na społeczeństwie w Czerniowcach piorunujące wrażenie. W tutejszym domu polskim odbywało się właśnie przedstawienie na korzyść domu polskiego w Suczawie. Wśród tłumnie zgromadzonej publiczności wieść żałobna rozeszła się lotem błyskawicy. Pierwsze telegramy nie doniosły jeszcze o śmierci, jednak żałobny nastrój zarówno grających, jak słuchaczy uniemożliwił dokończenie przedstawienia. W rozbrzmiewającej wesołym gwarem sali w kilka minut zapanowała cisza i pustka.

W poniedziałek zawisły żałobne flagi nad domami, mieszczącymi polskie instytucye, a wieczorem odbyły się posiedzenia wydziałów stowarzyszeń. Wysłano telegramy z wyrazami współczucia, wyznaczono deputacye na obrzęd pogrzebowy, a smutną wiadomość obwieszczono szerokim warstwom żałobnemi kartami.

Wśród innych narodowości zaznacza się jednomyślne oburzenie z powodu barbarzyńskiego czynu mordercy. Takiemu samemu oburzeniu dała wyraz tutejsza prasa, oceniając jednak motywy zbrodni odpowiednio do zapatrywań każdego z poszczególnych dzienników.

21

TADEUSZ JABOSZYŃSKI.

W JARZMIE.

(Ciąg dalszy).

Może kiedy na próbach w teatrze amatorskim bywał zamyślony, roztargniony, ale nikt tam na niego uwagi nie zwracał. Reżyser wymyślał mu tylko, że się zagapiał, że nie odpowiadał na kwestye we właściwym czasie.

Przeszło.

Czasy się zmieniły. Ona teraz sama we własnej osobie znalazła się w jego kawalerskiem mieszkaniu. Ma iść na poniewierkę z trupą prowincyonalnych aktorów. Co ją tam czeka?

Wstałą, ażeby się pożegnać.

— Dziękuję panu za ułatwienie nam tej sprawy.

— Och — jąkał się — proszę pani, bardzo rad jestem, że mogłem...

— Dyrektor dla nas łaskawszy był niż dla tamtego pańskiego protegowanego.

— Panie są bardzo piękne — wtrącił aktor — w tem sekret...

Powiedział to tak naturalnie, poprostu... dziwnie...

Lolę dotknęło to w sposób niemiły. Poraz pierwszy w życiu spostrzegła, że podobne powiedzenie może nie być komplementnem przyjemnym.

Busiewicz nerwowo szarpał wąsa.

— Żegnamy.

— Uszanowanie.

On by już nie umiał zastować się do innych warunków życia.

VIII.

— Ładnej pociechy z córek doczekali się radcostwo, słyszała pani, pani Kwapiszewska?...

Pani Kwapiszewska nie mogła oczywiście nie słyszeć, jeżeli stało się w mieście coś takiego, co obchodziło opinię publiczną. Wyjazd Hanki zainteresował cały ogół, zwłaszcza, że wydało się natychmiast dokąd i po co wyjechała. Wrócił właśnie z Częstochowy starszy rererent rządu gubernialnego i zaklinał się na wszystkie świętości, że widział ją na scenie w tamtejszym teatrzyku. Zmieniła wprawdzie nazwisko, ale przecież w piekle by ją poznał po tych oczach hurysy haremowej i po tych białych toczonych ramionach, które tak lubiła na balach pokazywać.

Wystąpiła na scenie mocno wydekoltowana od góry i od dołu...

— No, moja pani, co to za cios dla tych biednych rodziców!

Pani Kwapiszewska, przysiadając się do mówiącej, zrobiła minę szczególną.

— Phi, paniusiu, kto ich tam zrozumie...

Spotykały się na ławce w ogrodzie miejskim po mszy u Bernardynów z panną Anną Jazdecką, osobą ogromnie surowych zasad i nadzwyczajnej pobożności.

Panna Anna oddawna już wyrzekła się wszelkich pretensyj światowych i nosiła stale czarny szal tercyarki, spięty na piersiach zwykłą, wyobrażającą Wiarę, Nadzieję i Miłość broszą w czarnej ławy; za złe też miała kobietom przedewszystkiem stroje zbyt modne, a zwłaszcza stroje balowe, w których się obnażają, jak do mycia. Ale żeby córka uczciwych rodziców miała pokazywać łydki wobec całego tłumu mężczyzn, to już jest zgorszenie i obraza boska.

— Nie sądźmy, ażebyśmy nie byli sądzeni — zauważyła znacząco dama — kto wie, co ją do tego zmusiło.

— No, na miłość boską, co może zmusić kobietę do takiej ohydy.

Pani Kwapiszewska, pełna pobłażliwości, rzuciła enigmatycznie.

— Ha, baba z wozu, koniom lżej.

— Jakto?

— Moja paniusiu — zaczęła wszystko wiedząca jejmość. — U radców cienko przędą. Już tam Siapsiowa wyniosła potrochu wszystko, co się trochę błyszczy, niedługo nie będzie za co mięsa na rosół kupić. Zawsze to ulży, jeżeli jedna buzia ubędzie do żywienia.

Rozumowanie to nie przekonało panny Anny. Zżymała się dalej pełna oburzenia.

— Jakto, córka porządnych rodziców ucieka z komedyantami... włóczy się z ludźmi najgorszej konduity. A przecież przyjmowano ją tu w najpierwszych domach. Właśnie widziałam się w kościele z mecenasową Dudzińską, która wprowadziła Hankę do najlepszego towarzystwa i teraz nie może tego odżałować. Jeszcze kiedy taka aktorzyca zechce jej się ukłonić na ulicy.

Wiadomo przecież, że mecenas znał się tu ze wszystkiemi temi lafiryndami, kiedy jednak szedł z żoną pod rękę, a spotkał którą, to udawał, że nie widzi.

I słusznie. Dawniej nie chowano ich w poświęconej ziemi... Ha, ha, panna radczanka aktorką!

(C. d. n.)

Najlepsze, najsmaczniejsze SZYNKI i Wędliny
poleca na ŚWIĘTA WIELKANOCNE 4197
STANISŁAW JANKOWSKI Lwów, ulica Halicka l. 10.

Pierwsza światowa pralnia i farbiarnia D. COUNDE w Wiedniu,
otworzyła filię we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 17 I p. pod firmą S. SPERLING i uskutecznia wszelkie roboty w zakres ten wchodzące szybko i w niebywałem wykończeniu po nader przystępnych cenach. Z poważaniem S. SPERLING. 3745

Charakterystycznem można nazwać wystąpienie zbliżonej bardzo do posła Mik. Wassilki „Bukowiner Post“, która w wstępnym artykule, wyrażając współczucie z powodu zamordowania człowieka, a potępiając mordercę, podnosi z naciskiem wyznanie Siczyńskiego, że działał bez wspólników, wyraża nadzieję, że polskie sfery rządzące (die polnischen Herscher) przyznają w głębi duszy, że „swem postępowaniem wyostrzyły stal, która przeszyła serce ich namiestnika“, ale spodziewa się zarazem, że „jeśli rozum będzie tych sfer doradcą, w takim razie rzucą zasłonę miłości bliźniego na zły czyn i z dobrą wolą podadzą rękę do zgody tym, którym tyle złego wyrządzili“, w końcu przypomina, że p. M. Wassilko przestrzegał w komisyi budżetowej, dnia 17 marca br. przed skutkami systemu rządzenia w Galicyi i przytacza ustęp z jego mowy.

Z postawy innych dzienników można przedewszystkiem wysnuć wniosek, że informacye swoje o stosunkach polsko-ruskich w Galicyi czerpią głównie z radykalnych pism ruskich i polakożerczych wiedeńskich, nie chcąc zrozumieć, że tam właśnie leży źródło sfanatyzowania mas ruskich w celach aż nadto widocznych dla tych, co patrząc i słuchając, umieją widzieć i słyszeć.

Prasa niemiecka.

Jak donosiliśmy już w telegramach wczorajszych, pisma niemieckie skorzystały z ohydnej zbrodni, popełnionej przez hajdamakę ruskiego, aby przypomnieć raz jeszcze wszystkie fałsze i oszczerstwa, powtarzane już niezliczone razy w prasie i ciałach prawodawczych przez wrogów narodu polskiego i stojących na ich usługach publicystów.

Tylko pisma katolickie — z nielicznemi wyjątkami, wyrażają bez zastrzeżeń głębokie oburzenie z powodu morderstwa i oceniają w sposób odpowiedni jego motywy. Wszystkie innne, nietylko hakatystyczne, ale także wolnomyślne, nie pochwalając otwarcie zamachu, tłumaczą go z niezwykłą zgodnością „nadużyciami polskiemi“, „polskiemi rządami szlacheckiemi“ i „uciskiem“ Rusinów.

„Berl. Tageblatt“ wyraża przekonanie, że morderstwo było uplanowane i stanowi punkt kulminacyjny „w rozpaczliwej walce Rusinów z panującymi w Galicyi Polakami“ ale nie jest jeszcze jej zakończeniem. Dalej przytacza szereg rzekomych dowodów uciskania ludu ruskiego przez Polaków; nie odpowiadający rzeczywistym siłom ruskim podział mandatów poselskich, „utrudnianie kulturalnego rozwoju ruskiego“ przez Polaków, opór przeciw założeniu ruskiego uniwersytetu i, wskazawszy na nędzę ekonomiczną panującą wśród Rusinów, kończy uwagą następującą: „Na takim smutnym gruncie naturalnie ucisk jest tem nieznośniejszy — a wynikami tego są fanatyzm i gwałty“.

O ile „Berl. Tageblatt“ powtarzając rozpowszechnione w Prusiech brednie o „ucisku ruskim“ usiłuje jednak zachować pewną objektywność i powstrzymuje się od przytaczania zbyt jaskrawych fałszów, o tyle artykuł przychylnej na ogół dla Polaków „Frankfurter Ztg.“ sprawia wrażenie, jakoby wyszedł wprost z kuźni hajdamackiej. Poważny organ liberalny frankfurcki oświadcza bez zachłyśnięcia, że Rusini „stanowią okrągło połowę ludności galicyjskiej, liczącej ogółem 6 milionów głów, przyczem należy jeszcze uwzględnić, że statystyka jest sporządzana przez rząd polski, któremu Rusini z pewnem prawdopodobieństwem zarzucają „korygowanie“ cyfr na niekorzyść Rusinów“. Dalej pisze o „uciskaniu żydów i Rusinów“ przez szlachtę polską, o „wzburzeniu i nienawiści“, wytworzonej wśród ludu ruskiego temi „prześladowaniami“, i uważa morderstwo niedzielne jako naturalny wynik tego rozgoryczenia.

„Byłoby to szczęście dla kraju, kończy „Fr. Ztg.“, gdyby morderstwo lwowskie nie pociągnęło za sobą szeregu prześladowań politycznych, lecz gdyby doprowadziło rządzącą kastę polską, do której przyłączyło się w czasach ostatnich polskie stronnictwo ludowe, do zrozumienia, że nie można po prostu traktować jak helotów ludu, co najmniej dorównywającego liczebnie ludowi panującemu, i że w każdym razie taka metoda rządzenia jest niebezpieczną“.

Z tych paru głosów pism liberalnych, a więc najmniej wrogo usposobionych dla narodu polskiego, można domyśleć się, w jaki sposób rozpisują się o morderstwie i o stosunkach polsko-rusińskich pisma hakatystyczne. Nakładają sobie pewną rezerwę tylko skrajnie konserwatywne, którym żadną miarą mordu politycznego pochwalać nie wypada.

Z pismami hakatystycznymi nie mamy powodu się rozprawiać. Na złą wolę żadnej rady nie ma. Natomiast zachowanie się prasy liberalnej wymaga kilku słów objaśnienia. Rzeczą jest oczywistą, że prasa ta czerpie swoje informacye o stosunkach galicyjskich wyłącznie ze źródeł ruskich i świadomie czy bezwiednie oddaje się na usługi agitacyi hajdamackiej, nie zadając sobie wcale wilkiego trudu sprawdzenia otrzymywanych informacyi.

Prasa polska w zaborze pruskim

przyjęła wiadomość o morderstwie z nieopisanem oburzeniem i dając mu wyraz, zwraca równocześnie wagę na ścisły związek między agitacyę hajdamacką a polityką antypolską rządu pruskiego.

„Narodowo ruskie stronnictwo ukraińskie — pisze „Kuryer Poznański“ — wydało wyrok samo na siebie. Niewątpliwie zamachem morderczym wyświaczyło przysługę — prusakom, których prasa hakatystyczna krokodylowe łzy lać będzie nad niedolą Rusinów, ale — sobie przysługę wyświadczyło okropną. I to niezależnie od tego, czy śledztwo wpadnie na trop wspólników, na trop komplotu, czy też nie. Chociażby się nawet zbrodnia wspólników ukryła w norach podziemnych, każdy zdrowo i trzeźwo na życie patrzący rozumieć będzie, że właściwa odpowiedzialnść za mord polityczny spada na tych, którzy do tego stopnia rozbestwili instynkty swej latorośli.

„W Wiedniu otworzą się do reszty oczy politykom austryackim...

„Mogą wpływy pruskie w Wiedniu znaczyć dość wiele, mógł rząd wiedeński być skłonny do ulegania ruskiej polityce pięści, ale przecież zamordowanie namiestnika — i to w dzisiejszej chwili — nie może nie wywołać w Wiedniu poważnej reakcyi. Zbrodnia Siczyńskiego ostatecznie zerwała maskę obłudy z oblicza tej dziczy politycznej, która naród ruski po pochyłej drodze wiedzie ku upadkowi“.

„Dziennik Berliński“ zwraca uwagę na tendencyjność telegramów rozsyłanych przez niemieckie (półurzędowe) biuro telegraficzne Wolffa, a zredagowanych w taki sposób, aby „nadać zbrodni charakter do pewnego stopnia wytłumaczonej zemsty za ucisk polityczny, a dalej pisze:

„Cokolwiek prasa rusińska i niemiecka przywiedzie na uniewinnienie wczorajszej zbrodni, uczciwa opinia świata odwróci się ze wstrętem od narodu, którego „śmietanka“ praw swych nie umie inaczej dochodzić jak z kłamstwem na ustach, a z pałką, nożem i rewolwerem w ręku, odwróci się z obrzydzeniem od młodzieży, która dążąc do uzyskania własnego uniwersytetu narodowego — do czego ma zupełne prawo — niszczy uniwersytety bratniego narodu, od którego tyle dobrodziejstw doznaje, napada brutalnie na własnych polskich profesorów, a teraz nie waha się popełnić mordu na osobie namiestnika kraju, którego całą winą jest chyba to, że był dla wybryków Rusinów zbyt pobłażliwym i względem ich uroszczeń zbyt powolnym“.

„Jeżeli teraz cały naród rusiński nie wyprze się tego haniebnego mordu, wykonanego z politycznych pobudek przez jednego z wykształconych jego członków na tym, aż do przesady względem Rusinów sprawiedliwym polskim mężu stanu, jeżeli nie potępi czynu Siczyńskiego, szwagra znanego hajdamackiego posła Lewickiego, cieszącego się wysoką protekcyą prasy prusko-niemieckiej, to okaże, że mord uważa za dozwolony środek w walce politycznej, sam wykreśli się z rzędu narodów, liczących się do kulturalnych i zdobędzie sobie w świecie miano narodu politycznych zbójów.

„Cała owa kwestya polsko-rusińska w Galicyi jest dziełem sztucznej, nieprzebierającej w skutkach, do najwyższego stopnia niesumiennej agitacyi, której dawniej patronował rubel rosyjski, a obecnie patronuje talar pruski. Przez podżeganie nienawiści ciemnego tłumu rusińskiego usiłują wrogowie narodu polskiego osłabić poważny wpływ i kulturalne znaczenie Polaków galicyjskich, a inteligencya rusińska ślepo oddaje siebie i uwodzony przez nią naród na najmitów cudzych interesów“.

„Dziennik Poznański“ uważa morderstwo, popełnione na osobie namiestnika, jako echo wrzenia rewolucyjnego w Rosyi, które do pewnego stopnia odbiło się także na usposobieniach spokrewnionych z Rosyanami Rusinów, dalej zaś pisze:

„Zręczną nadzwyczaj taktyką umieli Rusini galicyjscy przedstawić się jako naród gnębiony i prześladowany i zjednać sobie sympatye w pewnej części opinii cywilizowanego świata. Wczorajsza zbrodnia odkrywa prawdziwe ich oblicze prawdziwe ich cele, dążenia i metody. Skrytobójca, który skorzystał nikczemnie z posłuchania, aby wykonać straszliwy swój zamach, jest zbrodniarzem, ale jednocześnie i ofiarą nie przebierającej w środkach, nie liczącej się z niczem dzisiejszej agitacyi rusińskiej“.

Czeska prasa o zamordowaniu hr. Potockiego.

Cała czeska prasa podaje bardzo szczegółowe, znane już wiadomości, opatrując je komentarzami na ogół nieprzychylnymi dla Rusinów. Klub ukraiński nie ma dużo sympatyi wśród polityków czeskich, skłaniających się z życzliwością w imię szeroko propagowanej solidarności słowiańskiej raczej ku Moskalom. A i wśród ogółu czeskiego, rozumiejącego doskonale wartość przezorności w praktycznej polityce podobają się jedynie radykałom czeskim „bohaterskie czyny“ ukraińców z ostatnich kilku lat o tyle, o ile noszą one wyraźny charakter akcyi przeciwszlacheckiej. To też i komentarze obracają się w ramach tych pojęć.

Konserwatywny „Hlas Naroda“ daje bardzo życzliwy dla hr. Potockiego artykuł wstępny. „Sławny ród Potockich — pisze ten organ — poniósł dotkliwą stratę: najwybitniejszy jego członek stał się ofiarą zbrodni i zapłacił życiem za usiłowania doprowadzenia do rozkwitu kraju powierzonego swej opiece. Człowiek wysoce majętny, nie pożądał naiwyższej godności państwowej dla zysku, ani dla sławy, gdyż kilkakrotnie rozchodziła się pogłoska, że chce z zajmowanego stanowiska usiąpić. Ale został na posterunku, chcąc służyć sprawie narodowej według najlepszej wiary swej i ulegając w tem usilnym naleganiom swych przyjaciół“.

Podawszy polityczne przyczyny mordu i dotychczasowe usiłowania ruskie, zaznacza, że nie są to sprawy nowe, a przez Polaków są one jednakowo i stale traktowane. W tym celu przypomina odpowiedź, jaką przed laty dał w parlamencie dr. Biliński Romańczukowi, żalącemu się na „krzywdy“ ruskie i brak dostatecznego parlamentarnego zastępstwa. Powiedział wtedy dr. Biliński: Niech Rusini wybierają tylu posłów ilu chcą i naśladują w tem Czechów, którzy potrafili wywalczyć dla siebie silne zastępstwo nawet przeciw rządowi.

W walce polsko-ruskiej stanowi po stronie ruskiej główny zastęp bojowników ucząca się młodzież, która zdołała opanować społeczeństwo i wiedzie je do skrajności. Jednak środki przez nią przedsiębrane muszą być potępione; nie doprowadziły one do żadnych pozytywnych rezultatów, nawet w Rosyi. Tem mniej zrobić one mogą w Austryi. Naród może uzyskać należne mu prawa w świecie i u sąsiadów jedynie wytrwałą i spokojną pracą na wszystkich polach. Polityczne mordy bowiem pozbawiają tych, co się ich dopuszczają sympatyi nie tylko świata cywilizowanego, ale i własnych, a spokojnych i rozważnych żywiołów.

To też przez czyn Siczyńskiego więcej sprawa ruska ucierpiała, jak zyskała.

Organ p. Kramarza „Den“ nie ocenia wypadku z ogólnego stanowiska, ale patrzy nań szkłami mocno zamglonemi sporem czesko-niemieckim. Powód do tego znalazł w tem, że radykalny Niemiec poseł K. H. Wolf przemawiał niedawno w Chomotowie przeciw teatrowi czeskiemu w Wiedniu i użył tam wyrażenia że niedopuszczą Niemcy do tego „choćby krew miała popłynąć“. A więc...? Stary austryacki system wydawania słabego na łup silnemu jest ojcem tragedyi lwowskiej. Ten system niesprawiedliwości narodowościowej oparł się w Galicyi na Polakach. Według mniemania Rusinów był hr. Potocki słupem (?) tego systemu.

Rozumowanie to jest tylko niezręcznym sposobem wykazania, iż Niemcy powinni z tego dla siebie naukę wyciągnąć. Jest to zanadto widoczne: „I u nas jest zbytek energii umiejętnie uciskanych sił narodowych, pisze bowiem „Den“, „a ostatnie anarchistyczno-nacyonalistyczne walki niemieckie rozdmuchują w naszych ludziach żar romantyzmu radykalnego Czyn Siczyńskiego działa suggestywnie na nasze młode umysły.

Jednak z radością należy powiedzieć, że wychowanie polityczne naszego ludu już tak postąpiło, iż najbardziej zagorzałe nasze młode głowy umieją ocenić, iż politycznemi mordami nie popchną narodowej sprawy naprzód“.

Po takiem uspokojeniu Niemców wnioskuje „Den“, że opinia publiczna, sympatyzująca dotąd z Rusinami, „musi ten morderczy zamach na hr. Potockiego położyć na karb zupełnej niedojrzałości politycznej Rusinów i postawi decydujące koła wiedeńskie po stronie Polaków. Opinia czeska nie zmieni się wobec Rusinów z powodu tego nierozważnego kroku ich, ale Niemcy, dotychczasowi cisi przyjaciele Rusinów, odwrócą się zupełnie od nich“. Tak więc czyn Siczyńskiego przyniesie jedynie szkody Rusinom.

Agrarny „Venkov“ potępia każdy, a więc i polityczny zamach „ponieważ on pomaga jedynie wstecznictwu, zresztą wielkich sporów nie załatwia się ohydnemi czynami. Zbrodnia zostanie zawsze zbrodnią“.

Wskazując na to, że obecne położenie w Galicyi przypisać należy w znacznej mierze rządom szlacheckim i że hr. Potocki, czując swą wielką odpowiedzialność wobec panujących stosunków, niechętnie przyjął tak godność marszałka, jak i namiestnika, z żalem wnioskuje, że to pogłębienie się przepaści między Polakami a Rusinami uniemożliwia solidarność słowiańską.

„Narodni Listy“ zajęły stanowisko nibyto przedmiotowe, przedstawiając ten smutny fakt jako konieczny powód, aby usunąć spory Słowian z widowni życia publicznego.

Podnosi, że hr. Potocki nie jako wódz partyi

KAPELUSZE i CYLINDRY Habig, Pless, Borsalino, Scott, Christy, Lincoln i Bennet, Henry, H. Roelofs & Comp. Philadelphia.
AMERICAN HOUSE Lwów, ul. Trzeciego Maja 11. 4035

Piekarnia Marcina Czyżeka we Lwowie ma zaszczyt zawianomić Szanowną PT. Publiczność, że na **Święta Wielkanocne** zaopatrzę swoje sklepy **w Pieczywo świąteczne**, jakoto: Kołacze luksusowe, hygieniczne i postne, tudzież chleb na oświęcenie specyalnie nowszą metodą pieczony, zaopatrzony marką M. CZYŻEK. 144

W czasie od 25 marca do 25 lipca 1908 firma J. LAUFER Lwów, ul. Halicka 8
zniżyła ceny gotowych ubrań męskich z powodu wielkiego zapasu o [illegible] 4369

(stańczyków), ale jako jej szeregowiec, zajął wybitne stanowisko w kraju jako reprezentant polskiej szlachty w przeciwstawieniu do starych polskich biurokratów w których rękach spoczywały dotąd namiestnikowstwa i marszałkowstwa (nie całkiem ścisłe twierdzenie zresztą). Był ożywiony najlepszemi chęciami załagodzenia sporu polsko-ruskiego. Nie dopuściła do tego polska biurokracya, która korzyści widziała w służbie panom, używając wobec ludu i jego usiłowań emancypacyjnych starych metod. To też stary kwas nie dał się zneutralizować, wzmagał się, aż doprowadził do tragedyi, której bezpośrednią przyczyną były wybory.

Za długo „Narodni Listy" wzorowały się w ocenach wzajemnych różnic w świecie słowiańskim na stosunkach moskiewskich i dlatego nie udał się im ten pomysł z „biurokracyą polską".

Głosy prasy polskiej.

„Czas" pisze:

„Tragizm widzimy przedewszystkiem w tem, że Andrzej Potocki, reprezentant i wykonawca polityki sprawiedliwości wobec narodu ruskiego, padł ofiarą tego strasznego pomieszania pojęć rozumowych i uczuć etycznych u części młodzieży ruskiej, która tę właśnie sprawiedliwość uważa za niebezpieczeństwo dla swego narodu, a dźwignię jego widzi w nieceniu nienawiści. Śmierć namiestnika Potockiego przeto, to fatalna konsekwencya tej strasznej atmosfery, w które wychowuje się młodzieży ruskiej, że zaś to konsekwencya dosięgła człowieka, niosącego narodowi tej młodzieży pokój i dającego mu sprawiedliwość, zgon jego jest tragedyą, głęboko wstrząsającą tragedyą".

A dalej „Czas" daje wyraz swoim złudzeniom:

„Za śmierć Andrzeja Potockiego — pisze — nie winimy całego narodu ruskiego i nie zwracamy się przeciwko niemu z oskarżeniem. Z drogi pojednania nie wytrąci nas nawet ten zgon. Chcemy — przeciwnie — mieć nadzieję, że z łona tego narodu podniesie się głos potępienia i oburzenia przeciwko tym, którzy wobec cywilizacyi świata kalają i hańbią imię ruskie dzikością i morderstwem. Nie oskarżamy, bolejemy tylko głęboko, że część tych, którzy mają być nadzieją i przyszłością narodu, obrała pod obcym wpływem i z naśladownictwa obcych przykładów, drogę terroru i zbrodni, ubierając ją w szatę walki o narodowe prawa. Naród, któryby tylko w nienawiści miał racyę swej egzystencyi, byłby tak słabym, że nie miałby przyszłości. Naród, któryby w zbrodniach widział środek swego rozwoju, byłby tak małym, żeby go przygnieść musiało oburzenie cywilizowanego świata. Dlatego też chcemy wierzyć, że z głębi narodu ruskiego odezwie się głos potępienia wczorajszego strasznego czynu".

Dziwnym echem tych słów jest telegram Budzynowskiego do „Diła": „Vivat sequens!".

„Dziennik Polski" tak charakteryzuje zbrodniczy czyn:

„Śmierć Andrzeja Potockiego, to nie tragedya jednostki, rodziny, wielkiego rodu: to tragedya narodu! Nikczemny łotr, strzelając do Andrzeja Potockiego, mierzył w naród Polski, w to, cośmy nad wszystko ukochali, w nasze narodowe ideały, w naszą przyszłość, w to, co nosi znamię polskiej kultury! Andrzej Potocki zginął nie dlatego, że był wysokim dygnitarzem, ale dlatego, że był Polakiem, wiernym synem swej ojczyzny. I tak, jak olbrzymia część narodu ruskiego, przyznająca się do zasad hajdamacko-ukraińskich jest odpowiedzialną za to niecne morderstwo, tak samo cios, który ugodził w Andrzeja Potockiego, odczuwać musi i odczuwa całe społeczeństwo polskie!"

A dalej:

„Kimkolwiek on będzie (jego następca), powinien iść dalej w tym kierunku, jaki sprawom publicznym wytknął śp. Andrzej Potocki, by nie zmarnować jego dzieła. A równocześnie powinien to być człowiek energiczny, stanowczy i silnej woli, gdyż to, co się obecnie w kraju dzieje, i to, na co się zanosi, wymaga istotnie żelaznej ręki i wielkiego zarazem taktu. Dosyć już ustępstw i słabości, dosyć chwiejności i prób godzenia się z bandą zbójców i morderców. Trzeba okazać siłę!

Mamy prawo domagać się od rządu, ażeby nas bronił przed ludźmi, którzy terrorem, gwałtem i nikczemnemi morderstwami chcą robić politykę; nie myślimy odmawiać narodowi ruskiemu należnych mu praw, ale żądamy stanowczo, ażeby do bandytów i morderców, do podżegaczy i podpalaczy, stosowano ściśle przepisy kodeksu karnego. Nie chcemy, ani nie wywołujemy wojny narodowościowej, ale nie pozwolimy, by nas palono, rabowano i mordowano. W każdym razie stoimy wobec otwartego i wielkiego niebezpieczeństwa, a niebezpieczeństwo to możemy zwalczyć tylko przy wytężeniu wszelkich sił naszych".

Wahamy się, czy w rubryce „Głosy prasy polskiej" pomieścić elukubracye socyalistycznego świstka lwowskiego „Głosu". Wiadomo, że w socyalistycznej partyi lwowskiej równy głos z polskimi mają socyaliści ruscy. To co „Głos" wypisuje o morderstwie dokonanym na śp. Potockim, uważać trzeba raczej za głosy socyalistów ruskich, Hankiewiczów et consortes. Dowodzi tego choćby przytoczona wczoraj przez nas opinia krakowskiego „Naprzodu", który zbrodnię stanowczo potępił. Inaczej „Głos". Nie będziemy tu przytaczać jego zdań, bo krew Polaka burzy się poprostu, że takie rzeczy mogą być pisane w języku polskim.

Wywody „Głosu" streszczają się w tem, że czyn Siczyńskiego usprawiedliwiają „nienormalne stosunki panujące w Galicyi", bo konstytucya, zagwarantowana w teoryi, nie jest stosowana w praktyce. I zapowiada dalej, że „nie będzie spokoju w Galicyi aż nie nastąpi zupełne równouprawnienie narodu ukraińskiego pod względem politycznym i narodowym".

O prasie zaś polskiej „Głos" pisze: „Galicyjska prasa burżuazyjna ocenia zamach wyłącznie ze stanowiska policyjnego. Zbrodniarz, łotr, morderca — oto epitety, którymi obsypuje sprawcę zamachu. Prasa galicyjska jest gorliwszą nawet, niż prokuratorya i policya. Innych punktów widzenia nie zna prasa galicyjska — i to jest dla niej charakterystyczne. Ludność Galicyi powinna głęboko wstydzić się prasy, jaką posiada".

Cynizm panów Hankiewiczów nie ustępuje zaiste cynizmowi panów Budzynowskich.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Wobec zakazu językowego, zatwierdzonego już w niezwykłym pośpiechem przez Radę związkową, odbędzie się w Poznaniu w czasie najbliższym wielki wiec, na którym będzie założony manifestacyjny protest przeciw nowemu bezprawiu. Ponadto odbędzie się wielka liczba zebrań publicznych w rozmaitych miejscowościach, w których po dniu 15 maja nie będzie już wolno obradować po polsku.

„Goniec Wielkopolski" wyraża przekonanie, że także po 15 maja nie należy zaniechać zwoływania wieców publicznych: „Jeżeli nam na nich nie będzie wolno mówić, „jak nam dziób urósł", to będą wiece milczące, na których po szwabsku mówić nie będziemy; — za to będzie trzeba wszystko, co się miało powiedzieć, wydrukować i masę druków na wiecach rozdawać.

„Powstaną stąd koszta, aleć trudno. Koszta będą niewielkie i jak każdy wiecownik rzuci swoje 10 fen., pokryją się.

„Z tego będzie ta korzyść, że czytelnictwo wzrośnie, że drukowane mowy dotrą nawet do tych, którzy na wiece nie chodzą.

„Prawda, że drukowane słowo nie zastąpi żywego słowa. Gdy atoli zrobić inaczej się nie da, to trzeba po chatach głośno odczytywać ludziom, rodzinie i dziatwie, co miało być wypowiedziane.

„Zająć trzeba się też będzie gorąco agitacyą domową, która u nas w Księstwie jest zaniedbaną, bo nie była tak potrzebną, gdy ją wiece zastępowały.

„Teraz się rzeczy zmieniły i musimy się w inny sposób zorganizować, pouczać i objaśniać. Przytem do pracy trzeba wezwać jak najszersze koła ludności.

„Gdy sprawę tę dobrze ujmiemy w ręce i dobrze nią pokierujemy, zysk społeczno-narodowy może być pokaźniejszy, aniżeli obecnie.

„Nie traćmy energii, ani fantazyi — nie zapędzą nas w kozi róg nowe wyjątkowe prawa antypolskie, jeżeli sami się weń zapędzić nie pozwolimy."

—

Hakatyzm przemysłowców niemieckich. „Berliner Tageblatt" ogłasza korespondencyę z Dortmundu, z której wynika, że wbrew zaprzeczeniom kanclerza Bülowa i jego zastępcy, do wydania zakazu językowego skłonili rząd wielcy przemysłowcy niemieccy z okręgu nadreńskiego. Podczas konferencyi między Bülowem a przywódcami stronnictw w Norderney nie było jeszcze wcale mowy o zakazie języka polskiego. Dopiero później potężni fabrykanci zachodnio-niemieccy wpłynęli na rząd za pośrednictwem ministra Rheinbabena i nakłonili go do przyczepienia zakazu językowego do projektu ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach.

Na to zachowanie się przemysłowców niemieckich może być tylko jedna odpowiedź: zupełny bojkot wyrobów przemysłowych niemieckich.

—

Wychodźtwo polskie w Niemczech. Prasa niemiecka, a zwłaszcza hakatystyczna, zajmuje się z powodu uchwalenia zakazu językowego gorliwie stosunkami polskiemi w Westfalii i Nadrenii, oblicza skrupulatnie zastępy wychodźców polskich i wskazuje z ubolewaniem na ich doskonałą organizacyę.

Między innymi „Deutsche Wacht" podaje następujące cyfry dotyczące wychodźtwa polskiego:

W obwodzie regencyjnym dyseldorfskim mieszka 85.000 Polaków. Są oni szczególnie liczni w powiecie wiejskim Essen, gdzie jest ich przeszło 30.000 i w powiecie Ruhrort, w którym naliczono ich przy ostatnim spisie ludności przeszło 21.000. W powiecie ostatnim różne gminy sprawiają wrażenie gmin czysto polskich, jak naprzykład Hamborn i Sterkrade.

Znacznie więcej jeszcze Polaków zamieszkuje Westfalię. W roku 1906 naliczono ich tam 229.697. Najliczniej osiedleni są w powiatach Bochum, Dortmund, Gelsenkirchen i Recklinghausen. Oto jak się przedstawiają kolejno liczby odnośne: 33.293, 40.515, 72.011, 63.901. W niektórych gminach Polacy stanowią więcej, niż trzecią część ogólnej ludności.

Dalej stwierdza „Deutsche Wacht", że Polacy w Westfalii i Nadrenii są nadzwyczaj ruchliwi. Tak naprzykład w roku 1906 odbyli w samym tylko obwodzie rejencyjnym dyseldorfskim około 2600 zebrań, zaś w Westfalii daleko więcej, bo przeszło 6000.

—

Przeciw prasie polskiej. Przy obradach nad klausulą wyjątkową w sprawie zakazu polskich zebrań publicznych, hakatystyczny poseł górno-śląski Voltz wystąpił z żądaniem, aby ograniczono także swobodę prasy polskiej. Mowa jego przebrzmiała w parlamencie bez echa, ale obecnie hakatystyczna „Schles. Ztg.", która pierwsza wskazała na potrzebę wywłaszczenia Polaków, powraca do niej, przedrukowuje ją w całości i tłumaczy, że tylko zakaz wydawania pism w języku polskim mógłby położyć kres „agitacyi wielkopolskiej".

Katolicka „Schles. Volks-Ztg." przewiduje, że gdyby rząd miał zabrać się do urzeczywistnienia tych dążności hakatystycznych, to nie spotkałby się w parlamencie z nieprzezwyciężonym oporem, bo wolnomyślni głosowaliby także za taką ustawą wyjątkową, ażeby tylko uchronić się od wyrzucenia z większości rządowej.

Książę — artysta — robotnik.

Nie było go w „Almanachu gotajskim", choć miał prawo do tego, jako jeden z potomków Jerzego Czarnego — Karadżordża — założyciela obecnej dynastyi panującej w Serbii... Dopiero teraz kiedy umarł w Paryzu, przypomniała sobie o nim opinia europejska, jak dopiero na niewiele dni przed śmiercią przypomniała sobie o nim Serbia, przyznając mu apanaże, należne członkowi rodziny królewskiej, które go uwolniły od graniczącej z nędzą biedy, ale uwolniły zapóźno.

A jednak książę Bożydar Karadżordżewicz był jednym z najsympatyczniejszych z rodu „królów na wygnaniu". Nosił z dumą i godnością swój tytuł książęcy, a że troski życiowe zajrzały mu bardzo blizko w oczy, ratował z całych sił swoje dostojeństwo książęce, a ratował nie tak jak robią inni, jemu podobni: przy stoliku karcianym, w podejrzanych buduarach, albo przez sprzedanie się jakiejś bogatej dorobkiewiczównie: ale całkiem po nowożytnemu, w sposób zupełnie zgodny z dzisiejszemi pojęciami o godności człowieka i godności pracy: został robotnikiem.

Głębokie wykształcenie, wrodzony gust i talent, dały mu możność zarabiania na życie dla siebie, matki i brata, który roztrwoniwszy majątek, chory i zniedołężniały został na jego opiece, z młotkiem w ręku. Książę Karadżordżewicz został złotnikiem, a chociaż próbował tu i ówdzie literatury, zwłaszcza przez tłumaczenia na francuskie obcych utworów, złotnictwo pozostało głównym jego zawodem i źródłem dochodów.

Spełniając swą rolę robotnika sumiennie i bez fałszywego wstydu, jadając obiady wspólnie z towarzyszami pracy w robotniczej knajpie, starał się przytem o umysłowe i duchowe podniesienie towarzyszy: czytywał im przy pracy, pożyczał książki i prowadził z nimi poważne rozmowy, a nadewszystko nigdy nie abdykował ze swych aspiracyj artystycznych i książęcych.

Tak samo jak w bluzie robotniczej czuł się zupełnie u siebie pomiędzy robotnikami, tak samo w kurtce aksamitnej był swobodny w kołach artystycznych, a we fraku, z orderem Takowy na piersiach, reprezentował w Operze paryskiej w loży prezydenta Republiki sławny swój ród książęcy serbski...

To pogodzenie się z życiem i nowoczesnymi poglądami, bez zniżenia ani na włos pretensyi towarzyskich i dumy rodowej, nadaje postaci zmarłego księcia niezwykle sympatyczny i polityczny charakter.

Jak powiedzieliśmy zmarły książe Bożydar Karadżordżewicz pracował też literacko. Znał się onego czasu ze słynną Marya Baszkirew i jej zawdzięczał owo poszanowanie pracy, które zrobiło z niego robotnika, wygłaszał odczyty i konferencye, przełożył na język francuski powieść głośnego niemieckiego autora Wollzogena „Trzecia płeć", pisał nowele, artykuły, opisy podróży a w ostatnich czasach podobnież opracowywał pamiętniki słynnej tancerki amerykańskiej i wynalazczyni tzw. „tańca serpentynowego" Loi Füller.

W złotnictwie jednak znaczył i mógł więcej niż w literaturze: tworzył kompozycye zupełnie nowe, modelując i przekształcając na biżuterye motywy brane z natury, listki anemonów, eukaliptusu i t. p. albo realistycznie odtworzone, albo w fantastyczny sposób stylizowane.

Kując, pracując, pisząc, a od czasu do czasu, umywszy zasmolone ręce, które nie straciły w pracy arystokratycznych kształtów, ubierając na siebie frak

Zupełne uznanie najwybredniejszych gości zdobywa sobie w dziale ubrań na zamówienia teraźniejszy kierownik fachowy

Związku katolickich krawców
Lwów, plac Halicki 7 (gdzie Centralna KAWIARNIA). 2068

PIOTR KOLOŃSKI
HOTEL, RESTAURACYA
— i HANDEL WIN —
pod Trzema Koronami
we Lwowie,
UL. TRYBUNALSKA L. 10.

Poleca na święta
WINA NATURALNE
Rissling po 48 ct. litr. — Maurer 60 ct. — Bruner 72 ct. Grinzinger 1 złr. litr, oraz wszelkie inne gatunki win węgierskich, austryackich, francuskich i reńskich po cenach umiarkowanych. 1468

i gwiazdę orderową, aby przypomnieć światu i towarzystwu paryskiemu, że jest księciem z rodu panującego, Bożydar Karadżordżewicz czekał cierpliwie aż się stosunki w Serbii uspokoją i aż mu skupczyna przyzna apanaże. Za dumnym był, aby się o to zbyt natarczywie upominać, aby się narzucać swojej Ojczyźnie. Po powołaniu Piotra Karadżordżewicza na tron serbski, oświadczył, że nie pojedzie do Serbii, ale zostanie w Paryżu, bo uznał, że o wiele bardziej przystoi księciu być robotnikiem, niż królewskim pieczeniarzem.

Nareszcie w lutym bieżącego roku nadeszła oczekiwana chwila: skupczyna uchwaliła mu oczekiwane apanaże. To było dla niego uwolnieniem od trosk o rodzinę i o chleb powszedni, ale też to go zabiło. Chory i wyczerpany, żył od wielu lat wysiłkiem woli, głębokiem poczuciem obowiązku, że od niego zależy byt matki i brata, jak Don Kiszot, na straży swojej książęcości. W chwili, kiedy te wszystkie sprężyny, utrzymujące jego ciało i ducha w naprężeniu, stały się niepotrzebne, ręce opadły, siły zaczęły gwałtownie uciekać i tak od wrót spokojnego bytu zaniesiono na cmentarz zwłoki księcia-artysty-robotnika.

MIGAWKI.

Z UBIEGŁYCH DNI.

Od szeregu lat, a już bez przerwy od szeregu miesięcy nie przestaje się u nas mówić i pisać o rampie na Żółkiewskiem. Ani o pruskiej ustawie o wywłaszczeniu i o stowarzyszeniach, ani o wstąpieniu ludowców do Koła polskiego, ani o stu innych doniosłych wypadkach nie mówiono, nie radzono i nie pisano tyle, ile o tej jednej nieszczęśliwej rampie kolejowej na Żółkiewskiem. Ta rampa jest nieszczęściem nietylko dla tych, którzy przejeżdżają ulicą Żółkiewską, nietylko dla Rady miejskiej i stu przeróżnych komisyi, które się nad nią pocą, ale najwięcej zawadza ona w dziennikach, gdzie nie można przejechać z jednej szpalty na drugą, aby się nie zatrzymać przed rampą. Każdy dziennik założony jest tą rampą, a w każdym dzienniku jest ona dłuższą lub krótszą ale zawsze rampą i poprostu uniemożliwia czytanie dzienników.

Ta rampa jest tak doskonałym symbolem lwowskich stosunków, że trafniejszego nie byłby wymyślił najlepszy symbolista marcowy. W innem mieście albo nie byliby jej wcale wystawili w tak nieszczęśliwem miejscu, albo byliby ją już dawno znieśli. Tylko we Lwowie o rampie ciągle się mówi i radzi i pisze i skarzy i planuje i reguluje i protestuje i odmienia się tę rampę na wszystkie możliwe przypadki, a rampa jak stała tak stoi, jak zawadzała, tak zawadza nietylko furom i tramwajom, radom i komisyom, ludziom i bydlętom, ale nawet spokojnym czytelnikom dzienników z całego kraju, którym codziennie włazi między artykuły polityczne, społeczne, ekonomiczne, literackie.

Świat zajmuje się nowemi wojnami, wynalazkami, balonami, defraudacyami, listami cesarza Wilhelma, jubileuszami, pojedynkami, pomnikami, literaturą, sztuką. Lwów zajmuje się rampą i od szeregu lat stoi przed rampą, której ani przeskoczyć, ani pod nią podleźć nie może. Europa z wielkiem zaciekawieniem ma zwrócone oczy w stronę Lwowa i stara się odgadnąć, jaki i kiedy będzie koniec z tą rampą, ale koniec jest daleki a rampa jest blisko i kto wie, jak długo jeszcze stać będziemy przed rampą.

Ale my, choć założeni rampą, idziemy przecież z postępem i to należy zapisać na nasze plus. Ludzie pracują nad zmniejszeniem drożyzny i wynajdują na to najrozmaitsze sposoby. Ostatnim z nich, zresztą już nienowym, jest fabrykacya guldenów i pięciokoronówek, których celem i zadaniem było uzupełnienie dotychczasowe dotkliwe braki gotówki. Jubileuszowe stokoronówki złote, które wypuścił minister skarbu w ograniczonej ilości stu tysięcy sztuk, okazały się jako mało dostępne i niepraktyczne. Niema zaś nawet mowy o tem, żeby zaradzić mogły nędzy ekonomicznej. Te okoliczności skłoniły niektórych pomysłowych ludzi do puszczenia w obieg tańszych i przystępniejszych monet, za co ich zamknęli w kryminale, ma się rozumieć z prostej zawiści konkurencyjnej. Tu wystąpiła obłuda rządu.

Zdarzyła się także w tym tygodniu większa defraudacya, tym razem nie w Galicyi, ale we Wiedniu, gdzie w „Vacuum Oil Company“ zdefraudował jakiś urzędnik sumę przenoszącą 100.000 prawdopodobnie skutkiem obłąkania. Temu zresztą można wierzyć, że nie jest całkiem normalnym, które to podejrzenie nasuwa już sam fakt, że uciekł. Defraudant, który ucieka, jest naprawdę kiepskim waryatem. Defraudant, który ma zdrowe zmysły, nie ucieka, bo wie, że go złapią, ale zostaje w miejscu, puka sie w czoło i powiada, i powiada, że mu się coś zepsuło w rozumie. Potem idzie do domu waryatów, a gdy po kilku miesiącach dowiaduje się, że prokuratorya zatrzymała śledztwo, oświadcza, że ma wprawdzie niezdrowy rozsądek, ale jako nieszkodliwy dla otoczenia mógłby już wyjść i wychodzi. Przynajmniej u nas tak się postępuje i zawsze z powodzeniem.

—

Cale miasto, kraj cały w żałobie. To nie oficyalna, udana żałoba z krepą na wierzchu a wewnętrzną obojętnością, ale żałoba prawdziwa, wielka, powszechna, odczuta — mieszanina uczuć żalu, współczucia odrazy...

Wszyscy współczują ze złamaną w bolu wdową i dziećmi klęczącemi u trumny zastygłego ojca — wszyscy, nawet ci, którzy głośno, oficyalnie mówią co innego....

Pod pałacem nieprzejrzane tłumy. Jedni cisną się do bram, aby ujrzeć zwłoki i staczają walki z policyą i tłumem, aby sobie utorować wejście. Inni, nie mogąc się docisnąć, stoją przed gmachem godzinami i omawiają szczegóły tragedyi. Nawet ci, którzy już oglądali zwłoki, zatrzymują się jeszcze długo przed pałacem, z pod którego odejść nie mogą...

Tak samo nie mogą opuścić sali, w której złożone są zwłoki zamordowanego namiestnika. Wszyscy zapatrzeni w tę twarz poważną, nad której lewem okiem widnieje szary plaster, jedyny widoczny ślad zbrodni. Klęcząca przy trumnie wdowa skamieniały wzrok wbiła w zimną twarz męża, jasne naiwne oczy klęczących za nią córek zdają się nie rozumieć i pytać, co to wszystko znaczy, czemu to przyszło tak nagle, za co wyrwano im najlepszego ojca...

I w oczach tego tłumu zgromadzonego przy zwłokach i przed gmachem, w oczach całego społeczeństwa widać jakiś niemy żal, oburzenie, wstręt.

I ten sam namiestnik, którego może przedtem nie wszyscy znali, o którym może niekażdy słyszał, z którym nie każdy sympatyzował, dziś w oczach wszystkich wyolbrzymiał. Żaden z namiestników Galicyi śmiercią swoją nie obudził takiej żałoby powszechnej i współczucia, u trumny żadnego nie składano tylu dowodów wielkiej sympatyi, miłości. Bo tu w pierwszym rzędzie masy współczują z Polakiem, wreszcie z człowiekiem, z ojcem rodziny, którego pożarł moloch polityki. Stąd to wielkie, bezgraniczne współczucie i ta powszechna żałoba.

KL.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).

Muszliny, Radium, Luisine, Tafty **Jedwab** i Henneberski od 75 ct. począwszy, wolne od porta i cła. Wzory odwrotnie.

Fabryka jedwabiu, Henneberg w Zurychu. 301

Nauheim (Księstwo Hessen-Darmstadt).

Willa Wanda. Dom polski

otwarty od 1 maja.

Wygodnie urządzone piękne pokoje z balkonami, winda hydrauliczna, blizkość łazienek, książki i gazety polskie — kuchnia polsko-francuska, usługa polska. Opieka dla pacyentów zapewniona. 4103

Adres: Właścicielka:
Bad-Nauheim, Willa Wanda. Helena Szczepanowska

Wszędzie do nabycia.

Sarg'a **Kalodont** 2039

miezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

„Dom kobiet“ przy towarzystwie „Ognisko kobiet“, ul. Brajerowska 14, poleca paniom tanią, wygodną gościnę. Poprzednie zgłoszenia konieczne. 4443

Dla jeźdźców, gospodarzy, strzelców i turystów wielki wybór kamaszy i sztyip w fabryce wszelkich wyrobów skórzanych

MICHAŁA WALICHIEWICZA

Lwów, ul. Kopernika 4, istniejącej już 46 lat. Wielki skład siodeł nowych i używanych, kufry, torby, koce, czapraki. 4469

C. k. uprzyw. fabryki dywanów i materyi meblowych

FILIP HAAS i SYNOWIE

Lwów, plac Halicki 12 a.

mają zaszczyt donieść Sz. P. T. Odbiorcom, iż na sezon bierzący nadeszły już w wielkim wyborze

Nowości

dywanów, kap, serwet, portyer, firanek, materyi meblowych itp. Szczególną uwagę zwracamy na nasz bogato zaopatrzony skład dywanów oryentalnych i TAPET. 4370

Lekarz chorób kobiecych i operator **Dr. Zawadil**

obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 2690

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, i ordynuje *Lwów, ulica Kopernika l. 28*

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Naturalne źródło arseno-żelazowe,

RONCEGNO połudn. Tyrol, na linii kolei Valsugana półtorej godz. od Trieste, 535 mt. nad poziomem morza.

stosowane z najlepszym skutkiem bez przerwy przez rok cały, także do leczeń domowych, polecane we wszystkich krajach przez powagi lekarskie w chorobach krwi, kobiecych, nerwowych i skórnych itd. Do nabycia w każdej aptece.

Pierwszorzędny zakład leczniczy, „Grand Hotel de Balns“ i „Parkhotel“ z 250 pokojami i salonami, zaopatrzonemi w nowoczesne urządzenia. Wspaniałe położenie, osłonięte od wichrów, łagodny klimat, wielki park. Sezon od 1 maja do 1 listopada.

Prospekty i objaśnienia przez dyrekcyę kąpielową. 3853

Sanatogen

Uznane przez przeszło 5000 profesorów i lekarzy we wszystkich krajach cywilizowanych jako najskuteczniejszy środek wzmacniający i odświeżający.

Posila ciało, wzmacnia nerwy.

Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach. Broszury darmo i opłatnie wysyła BAUER & CIE, Berlin SW. 48.
Generalny zastępca: C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1. 3860

Poszukujemy od maja 1909 r.

dostawy drzewa (świerk, jodła, sosna lub olsza) zdatnego do fabrykacyi beczek na cement. Roczne zapotrzebowanie 10—14000 metrów przestrzennych. Umowa może być na 2, 3 lub 4 lata zawartą. Oferty franko wagon Szczakowa uprasza się nadesłać do Dyrekcyi fabryki cementu w Szczakowej. 4506

Wiadomości bieżące.

÷ **Wiadomości osobiste.** Egzamin z rachunkowości państwowej złożyła dnia 9 bm. przed komisyą egzaminacyjną namiestnictwa p. Bronisława Pryidówna.

Jan Kasprowicz bawi we Lwowie.

÷ **T. S. L.** Przed kilku miesiącami tutejsze ruchliwe Koło T. S. L. im. T. T. Jeża zorganizowało zbiórkę stanioli, cymfolii i innych nieużytków z cyny na dochód tego Towarzystwa. Myśl tę i dalszą zbiórkę przyjął na siebie Lwowski Związek okręgowy T. S. L., przeznaczając dochód z tej sprzedaży na zapoczątkowanie utworzenia funduszu budowy domu ludowego T. S. L. we Lwowie. Niektóre Sowarzystwa dobroczynności za granicą posiadają z tego zbioru jedno z wydatnych, a czasem nawet jedyne źródło dochodu do przeprowadzenia szlachetnych celów. U nas we Lwowie niszczy się tych nieużytków na dziesiątki setek kilogramów, które przepadają bezpowrotnie i bez żadnej korzyści. Zarząd Związku okręgowego T. S. L. zwraca się przeto z gorącą prośbą do Szanownej Publiczności, a szczególniej do P. P. właścicieli restauracyj o poparcie tej myśli rzuconej.

Niech każdy zbiera nawet najdrobniejsze ilości stanioli, jakie dostają się do rąk publiczności w formie opakowań czekolady, herbaty, następnie jako tzw. „kapsle“ na korkach flaszek z piwa, wina, wód mineralnych, w końcu jako tubki z farb olejnych, kalodontu, gumolu i innych podobnych artykułów. Niech każdy w ten drobny i mało znaczący sposób przyczynia się do wypełniania celów i zadań T. S. L., które swą pracą zjednało sobie wdzięczność i zasłużone poparcie u ogółu społeczeństwa polskiego.

Zebrane ilości można wrzucać do puszek metalowych, umieszczonych po sklepach korzennych przy wejściu lub nadsyłać do publicznej biblioteki T. S. L., ul. Trzeciego Maja l. 5 codziennie między godz. 5—7 w.

÷ **Kwesta wielkanocna.** Przy Bożym grobie w kościele przy klastorze PP. Franciszkanek N. S. kwestować będą następujące panie:

Wielki Czwartek Pp.: godz. 8—9 Marya Radnicka, godz. 10—11 Marya Gostyńska, godz. 11—12 Helena Gostyńska, godz. 12—1 hr. Jadwiga Giżycka, godz. 1—2 hr. Marya Łosiowa, godz. 2—3 Ludmiła Mniszek, godz. 3—4 hr. Marya Tyszkiewicz, godz 4—5 hr. Róża Skarbkowa, godz. 5—6 Helena Szemelowska, godz. 6—7 Stefania Łyskowska i Antonina Horodeńska, godz. 7—8 Marya Wittemberska.

Fabryka wędlin i wyrobów masarskich

Adolfa Teliczka

we Lwowie Akademicka 14

Odszczególniony najwyższem odznaczeniem na wystawie w Paryżu i na wystawie hygienicznej we Lwowie, poleca na święta szynki, kiełbasy krakowskie i siekane, polędwicowe, ozory, rolady z prosięcia i zwykłe po nader niskiej cenie. —— Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. Telefon do fabryki nr. 957 do sklepu nr. 951. 4449

Kufry Mädlera i angielskie ☞ **American House**

4407 **Lwów, ul. 3-go Maja 11.**

Wielki Piątek Pp.: godz. 8—9 Marya Wittemberska, godz. 9—10 Marya Doleżalówna i Julia Doleżalowa, godz. 10—11 hr. Zofia Siemieńska, godz. 11—12 hr. Róża Skarbkowa, godz. 12—1 hr. Andrzejowa Potocka, godz. 1—2 Julia Doleżalowa i Marya Doleżalówna, godz. 2—3 Ludmiła Mniszek, godz. 3—4 Marya Radnicka, godz. 4—5 hr. Marya Tyszkiewicz, godz. 5—6 hr. Zofia Lasocka, godz. 7—6 hr. Marya Łosiowa, godz. 7—8 Marya Doleżalówna.

Wielka Sobota Pp.: godz. 8—9 hr. Łosiowa, 9—10 Marya Radnicka, godz. 11—12 hr. Róża Skarbkowa, godz. 12—1 hr. Andrzejowa Potocka, godz. 2—3 hr. Zofia Lasocka, godz. 3—4 Ludmiła Mniszek, godz. 4—5 Stefania Łyskowska, godz. 5—6 Marya Doleżalówna, godz. 6—7 Julia Doleżalowa.

Nabożeństwo ranne w te trzy dni rozpoczyna się o godz. 8-mej. W Wielki Czwartek nabożeństwo wieczorne rozpoczyna się o godz. 6-tej odśpiewaniem „Stabat Mater“ przy Bożym Grobie, poczem nastąpi kazanie.

-:- **Na pomnik Mickiewicza** w Żydaczowie złożyły szwaczki z pracowni p. Kozłowskiej ze Lwowa kor. 8 hal. 20. Pan K. Jaźwiński z Podniestrzan 100 K.

-:- **Z poczty.** Z dniem 16 kwietnia zaprowadza się przy c. k. urzędzie pocztowym w Medenicach tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Kryniczki, Krynica, Bilcze i Josefsberg. Równocześnie znosi się składnicę pocztową w Josefsbergu.

Z dniem 1 maja 1908 zaprowadza się przy c. k. urzędzie pocztowym w Potyliczu służbę listonosza wiejskiego w dwu okręgach mianowicie:

I okręg (poniedziałek, środa i piątek) Przedmieście wielkie. Niwy, Klebany, Podozarki, Łuh, Górki i Horany;

II okręg (wtorek, czwartek i sobota) Przedmieście małe, Doliny wielkie, Pod sroczą łozą, Doliny małe, Pod kapeluchem, Łąki, Góry i Sołopuszanka.

-:- **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem kandydatów zawodów nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych, oraz kandydatek tegoż zawodu w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie w dniach 15 i 16 maja r. b., poczem nastąpią egzaminy ustne. Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają w tym terminie przystąpić do egzaminu, winni o tem zawiadomić dyrekcyę Komisyi egzaminacyjnej, co najpóźniej do dnia 8 maja r. b.

-:- **Z życia młodzieży.** Walne Zgromadzenie „Czytelni polskiej akad. górn. w Leoben“ powzięło dnia 5 kwietnia b. r. następującą uchwałę: Zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez polskich słuchaczy wyższej szkoły Mont. w roku 1903 na ogólno-akademickiem zgromadzeniu w sprawie przeniesienia wyższych szkół mont. z zakresu spraw ministersta rolnictwa do ministerstwa oświaty, uważamy wobec projektu przydzielenia szkół tych nowoutworzonemu ministerstwu robót publicznych za konieczne ponownie w obecnej chwili wyrazić nasze żądanie.

Żądanie przeniesienia wyższych szkół mont. do ministerstwa oświaty, którego motywy były w oddzielnem memorandum opublikowane, podtrzymujemy obecnie w całej pełni, kładąc nacisk na dwa następujące względy: po przeniesieniu wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu do ministerstwa oświaty, wyższe szkoły mont. pozostają jedynemi poza zakresem tego ministerstwa, co może podawać w wątpliwość właściwy charakter naszego zakładu jako szkoły wyższej. Uważamy, że jedynie ministerstwo oświaty powołane jest do kierownictwa wyższym górniczym zakładem naukowym z pełnym pożytkiem dla rozwoju nauk techniczno-górniczych.

-:- **Teatry: Teatr miejski:**

We środę po raz III-ci „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbera, trzeci i ostatni gościnny występ Elzy Bland, primadonny opery nadwornej w Wiedniu, ostatni gościnny występ Wernera Alberti'ego i ostatni gościnny występ Adama Didura.

We czwartek, piątek i sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia nie będzie przedstawień.

Kasa zamawiań sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i w piątek w zwykłych godzinach, — a zaś w sobotę tylko od godziny 9 rano do 1 w południe.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie; po raz III-ci „Bakcyle miłości“, krotochwila w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczór, na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie; po raz 64-ty „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską.

W poniedziałek o g. 3·30 popoł. po raz 17-ty „Szkoła“, sztuka w aktach Zygm. Kaweckiego.

W poniedziałek o g. 7·30 w. po raz 16-ty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską.

We wtorek o godz. 3·30 popoł. „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 3 aktach Humperdinka.

We wtorek o g. 7·30 wiecz. po raz 65-ty „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara; z panią Schupp.

We środę po raz pierwszy (wznowienie) „Świętoszek“ (Tartuffe), komedya w 5 aktach Moliera.

We czwartek „Mignon“, opera w 4 aktach A. Thomasa; I-szy gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ A. Dianni'ego. Kapelmistrz p. Sternicz.

W piątek po raz II-gi „Gdy umarli obudzimy się!“ epilog dramatu w trzech aktach H. Ibsena.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. dla młodz. szkolnej: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Görnera; przerobił Adolf Walewski.

W sobotę o g. 7·30 w. „Carmen“, opera w 4 aktach Bizet'a; drugi i przedostatni gościnny występ Sigrid Arnoldsohn i występ Aug. Diannie'go. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. po raz 6-ty „Miłość czuwa“, komedya w 4-ech aktach R. de Flers'a i G. Cavaillett'a.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. po raz 17-ty „Czar walca“, operetka w aktach Oskara Straussa, z panią Kiszewską.

Teatr miejski w Krakowie.

We środę „Dziady“, sceny dram. w 7 obraz. A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

-:- **Żywy pomnik.** Na fundusz bursy polskiej im. Potockiego złożyli w dalszym ciągu w naszej administracyi: Antoni Plutyński K. 50, Władysław Stroner K. 10, dr. Teofil Zalewski K. 20, Witold Sulimirski K. 50, Zebrani w Czytelni Akademickiej K. 11·20, Tadeusz Nieduszyński K. 4, M. N. K. 3, prof. uniw. dr. Bronisław Kruczkiewicz K. 10, N. N. K. —·50, Kw. K. —·50, Manugiewicz K. 1, Świst K. —·50, M. Machniewicz K. —·50, F. Zborowski K. —·40, S. Rach K. 1, B. Han K. —·20, B. Win K. —·40, W. Machniewicz K. 1, Mazurkiewicz K. —·60, N. N. K. —·20. Ogółem złożono w redakcyi dotąd K. 1658.

-:- **„Schronisko“.** Towarzystwo kobiet zawodu poczt. i telegraf. Schronisko we Lwowie odbyło doroczne walne zgromadzenie dnia 5 b. m. Po zagajeniu przez przewodniczącą p. Szydłowską, objęła przewodnictwo protektorka Schroniska p. Seferowiczowa.

Uchwalono jednogłośnie wnioski wydziału co do zakupna gruntu pod budowę domu Towarzystwa i przystąpienie na członka Tow. budowy domów dla urzędników. Wniosek urządzenia loteryi fantowej na dochód budowy domu na razie został odłożony. W końcu wybrano wydział na rok 1908. Przewodniczącą została nadal p. Julia Szydłowska, jej zastępczynią p. Helena Jarosiewiczówna, skarbniczką p. Wanda Chrzanowska, zastęp. p. Leopolda Krynicka, sekretarką p. Felicya Korabiewska, zast. p. Wiktorya Semisonówna i wydziałowe pp. Marya Dziubułka, Olga Kołomyjcówna, Ludmiła Nemtzówna, Stanisława Proczkowska, Marya Witkowska. Komisya szkontrująca pp. Olimpia Bochnig, Amalia Zderkowska i p. radca Aleks. Maresch.

-:- **Rozstrzygnięcie konkursu,** na broszurę przeciwalkoholową, ogłoszonego przez Koło VI T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie już nastąpił. Na konkurs w terminie do dnia 31 grudnia 1907 nadeszło 8 prac. Sąd konkursowy, w skład którego weszli pp.: dr. Zofia Daszyńska Golińska, dr. Filip Eisenberg i Szczęsny Turowski, na kilku posiedzeniach przeczytał i rozpatrzył zgłoszone na konkurs prace i jednozgodnie polecił do nagrody pracę, zatytułowaną „Czas życia krótki, kropnijmy wódki“, zaopatrzoną godłem: „Jak ma pijany trafić do królestwa niebieskiego, kiedy do własnego domu trafić nie może“; pracę zaś p. t. „Wróg rodu ludzkiego“ pod godłem „Przyszłość nasza“ zalecił do odznaczenia zaszczytną wzmianką zarząd Koła VI T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w Krakowie na podstawie protokołu sądu konkursowego przyznał na posiedzeniu d. 26 marca b. r. nagrodę w kwocie 100 kor. p. t. „Czas życia krótki kropnijmy wódki (autorem jej jest dr. Antoni Rząd, lekarz, poseł do Dumy państw. (w Petersburgu); pracę zaś p. t. „Wróg rodu ludzkiego“ autor: p. Witold Fusek, słuchacz fil. na Uniwersytecie Jagiell. w Krakowie) wyróżnił zaszczytną wzmianką.

-:- **„Praktyczna kuchnia“** R. Makarewiczowej ukazała się w Księgarni Polskiej, w nowem, znacznie powiększonem wydaniu z kolorowemi tablicami i licznemi rycinami w tekście. Znakomita książka jest swojego rodzaju doskonałością z dziedziny kulinarnej i zawiera wielką ilość rad i przepisów na przyrządzanie potraw. Są to prace przez autorkę już wypróbowane i polecone po zastosowaniu praktycznych doświadczeń i tem się różni od innych przepisów, które często są zawodne i narażają gospodynię na straty, że podawane są bez wypróbowania.

Książka ta będzie nieocenionym nabytkiem dla młodych gospodyń i jako pożyteczna znaleźć się powinna w każdym domu. Zewnętrznie przedstawia się bardzo ładnie, format zgrabny, okładka nadzwyczaj gustowna.

-:- **Kronika żałobna.** Amalia M. Rottersmannowa, żona starszego inspektora technicznej kontroli skarbowej zmarła dnia 14 b. m. po długiej chorobie, której przemódz nie mogła. Śmierć ta wywołała wiele żalu, zmarła bowiem przez zalety swoje osobiste i cnoty, zdobyła miłość ludzi, wśród których się obracała i szacunek wielki u tych, którzy ją znali. R. i. p.

-:- **Kradzieże.** Kupcowi p. Mieczysławowi Bukowczykowi skradziono z kieszeni zegarek niklowy ze złotym łańcuszkiem. — Pani Elżbiecie Kubec skradziono w Rynku z kieszeni palta pulares, zawierający 7 koron 29 hal. Potrąciło ją dwu chłopców i w tej chwili wyjęli pulares z kieszeni a zanim to spostrzegła, szybko zbiegli. — Panu Franciszkowi Radziewiczowi skradziono z kieszeni amerykański pozłacany zegarek kryty z napisem rosyjskim. — Podczas pogrzebu namiestnika przytrzymał p. Antoni Szajnowski notowanego złodzieja Mikołaja Miśkowa w chwili, gdy ten wyjmował mu zegarek z kieszeni kamizelki. Miśkow, jak się okazało, jest notowanym złodziejem i ma na zawsze zabroniony pobyt we Lwowie. W domu pod l. 25. przy ul. Piastów rozbito ubiegłej nocy i okradziono stojącą w sieni domu tego spiżarnię grajzlernika, Dawida Fucha.— Ze strychu domu pod l. 12 przy ulicy Gliniańskiej skradziono znaczną ilość bielizny, znaczonej literami F. M.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Zniczu“ tow. polskiej młodzieży odbyło się w sobotę 11 bm. przy udziale około 40 członków. Na porządku dziennym była rezygnacya przewodniczącego i tegoż zastępcy, a nadto zmiana statutu.

Po przyjęciu rezygnacyi prezydyum wybrano przewodniczącym p. Władysława Herwego, zastępcą p. Józefa Lea. Dłuższą i ożywioną dyskusyę wywołała sprawa zmiany statutu, którą ku ogólnemu żądaniu szczęśliwie przeprowadzono, modyfikując kilka paragrafów.

Ponieważ przeciwnicy tegoż stowarzyszenia rozsiewają pogłoski, jakoby do niego należeli również uczniowie gimnazyalni, przeto na podstawie wiarygodnych informacyi zaznaczamy przy tej sposobności, że uczniów „Znicz“ w poczet członków nie przyjmuje.

Robotnicy z Królestwa Polskiego w Galicyi. W sobotę 11 b. m. przejeżdżało przez Przemyśl 80 robotników wraz z rodzinami z pod Tarnogrodu w Królestwie. Robotnicy ci, przeważnie prawosławni, sprowadzeni byli do robót polnych do Komarowa.

Jako wynagrodzenie mają pobierać mężczyźni miesięcznie 10 rubli, a kobiety 8 rubli z całem utrzymaniem.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi nieodżałowanej pamięci najdroższemu Ojcu i Mężu śp. Franciszkowi Dziurzyńskiemu c. k. radcy skarbu przesyła serdeczne podziękowanie

4502 **Rodzina.**

-:- **Amatorów** i stałych odbiorców prawdziwego PILZNERa B. B. PIWA Św. PAWŁA i innych wyśmienitych gatunków PIWA w syfonach i butelkach, proszę o poczynienie zamówień świątecznych możliwie najrychlej. EMIL JOLLES, Jeneralne zastępstwo i skład piwa, PASAŻ HAUSMANA 6, Telefonu l. 309. 4464

Najlepsza morelówka 1 duża flaszka 2 korony poleca firma M. LASOCKI i Sp., handel delikatesów, Lwów, pl, Maryacki l. 9. 4191

Zamówienia na torty w kilkudziesięciu gatunkach i pieczywo świąteczne przyjmuje JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej l. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). 3216

Ś. † p.

Andrzej hr. Potocki.

Pogrzeb.

Przemyśl. Korespondent nasz przemyski donosi:

Pociąg wiozący zwłoki zamordowanego namiestnika przybył do Przemyśla o godzinie 5·15 popołudniu. Na godzinę przed przybyciem pociągu tłumy publiczności zalegały już dworzec. Oprócz publiczności była cała generalicya i wielu urzędników w galowych mundurach. Uwagę wszystkich zwracał na siebie wóz kryjący zwłoki i „salonka“ wiozącą rodzinę ś. p. hr. Potockiego. Tłumy zgromadzone milczały, okazując tem milczeniem współczucie. Po kilkunastominutowym postoju pociąg ruszył. Podczas odejścia pociągu głowy odkryto

Grobowce i pomniki oraz wszelkie roboty kamieniarskie z granitów, marmurów lub ciosów krajowych tak w miejscu jak i na prowincyi poleca

Ludwik Tyrowicz
rzeźbiarz i koncesyonowany kamieniarz
we Lwowie, Piekarska 95.
4144

Cukiernia *Juliusza Wierzbickiego* znana zaszczytnie przez lat 20 we Lwowie obecnie w Przemyślu poleca na Święta Wielkanocne znane ze swej dobroci ciasta i torty świąteczne po cenach umiarkowanych.
Zamówienia uskutecznie się odwrotnie.
3739

W czasie od 15 marca do 15 maja 1908 firma **Julian Janczyszyn** *Lwów, hotel Żorża* 3203 zniżyła ceny gotowego obuwia o 25%

Wieliczka. Donoszą nam: Celem uczczenia ś. p. JE. Andrzeja hr. Potockiego, namiestnika, Rada miejska w Wieliczce odbyła nadzwyczajne posiedzenie dnia 13 b. m. i uchwaliła wysłać deputacyę na pogrzeb do Krzeszowic, oraz ofiarować kwotę 100 koron na zakład sierot w Pawlikowicach zamiast wieńca na trumnę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Były minister galicyjski Wojciech hr. Dzieduszycki dowiedział się o katastrofie lwowskiej dopiero w Wenecyi. Natychmiast po odebraniu tej wiadomości pozostawił rodzinę w Wenecyi i udał się do Wiednia, dokąd przybył wczoraj o godzinie 6 wieczorem. Wobec tego, że było już po pogrzebie we Lwowie, hr. Dzieduszycki pociągiem wieczornym wyjechał wczoraj do Krzeszowic.

W Krzeszowicach.

Krzeszowice. (TBK) Wdowa hr. Andrzejowa Potocka pozostała całą noc w kościele przy zwłokach męża. Wcześnie rano pospieszyły też do kościoła sieroty.

Przed kościołem pełni straż honorową korpus górników, straż pożarna ze sztandarem, oddział Sokołów. Kościół otaczają tysiące ludu. Miasto przybrane żałobnemi chorągwiami. W kościele duchowieństwo odprawia msze św. Od wczesnego rana przybywają pociągi ze wszystkich stron kraju, zwożąc tysiące uczestników pogrzebu. Przybywają naczelnicy władz, reprezentacyj powiatowych, rad gminnych, cechów, różnych instytucyj, stowarzyszeń. Deputacye gromadzą się w pałacu. Kraków zastąpiony jest bardzo licznie, przybyli członkowie Rady miasta, zastępcy wszystkich władz, instytucyj krakowskich, wszystkich sfer obywatelskich, młodzież akademicka przywiozła wspaniały wieniec; z Poronina przybyła doputacya złożona z czterech górali z wójtem na czele, dalej liczna deputecya mazurska z powiatu niskiego; deputacya Tow. dziennikarzy polskich złożona z wiceprezesa Kucharskiego, sekretarza dra Ostaszewskiego-Barańskiego, posła Merunowicza i radn. Bol. Lewickiego. Z pałacu udadzą się dyputacye do kościoła.

Krzeszowice. (Tel. pryw.) Na g. 9·20 rano zapowiedziany był pociąg, wiozący arcyksięcia Karola Stefana z Żywca. Na dworzec przybył imieniem rodziny ordynat hr. Zamojski wraz z Ksawerym hr. Branickim, ks. Maciejem Radziwiłłem, Adamem hr. Zamojskim. Obok toru kolejowego zebrali się namiestnik Coudenhove, wiceprez. hr. Łoś, radca namiestnictwa Grodzicki, delegat Fedorowicz, dyrektor policyi krakowskiej, starostowie z całego kraju, przybyli z Wiednia wyżsi urzędnicy. Arcyksiąże w mundurze admirała, wyszedł z wozu salonowego i powitał obecnych. Za arcyksięciem wyniósł strzelec z wagonu duży wieniec z gałązek jodłowych uwity z czerwono-białemi szarfami, przeznaczony na trumnę. Arcyksiążę udał się do pałacu i złożył kondolencyę rodzinie, następnie udał się do kościoła.

Krzeszowice. (Tl. pryw.) W krótce po przyjeździe arcyksięcia przybył osobny pociąg z Krakowa, pociągiem tym przyjechali: zastępca cesarza hr. Chołoniewski, prezydent ministrów bar. Beck, minister Bienerth, Korytowski i Abrahamowicz, marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, były prezydent gabinetu Kazimierz hr. Badeni, były minister Adam Jędrzejowicz, były minister Wojciech hr. Dzieduszycki, zastępcy innych ministrów, Karol hr. Lanckoroński, Antoni hr. Wodzicki, namiestnik Dolnej Austryi hr. Kielmannsegg, książęta Alojzy i Edmund Lichtenstein, prezes Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski, posłowie do Rady państwa i sejmowi.

Na dworcu kolejowym powitali dygnitarzy członkowie rodziny. Zastępcę cesarza hr. Chołoniewskiego powitał Ksawery hr. Branicki, bar. Becka książę Maciej Radziwiłł.

Z Krakowa przybyły ogółem 4 pociągi nadzwyczajne z uczestnikami pogrzebu.

O godz. 11. przedpoł. rozpoczęło się w kościele nabożeństwo żałobne.

* * *

Hr. Potocka zamieszka na stałe w Krzeszowicach. Do Lwowa obecnie już nie wróci. Onegdaj rozpoczęto pakować rzeczy w pałacu namiestnikowskim.

Kondelencye.

Redakcya nasza otrzymała nastepujące telegramy:

Berlin. Wzruszeni głęboko strasznym czynem Rusinów, sprzymierzeńców Prusaków, przesyłamy słowa współczucia i pocieszenia. W imieniu Polaków na obczyźnie: „Dziennik Berliński“, Franciszek Kryciak.

Budapeszt. Ohydny mord, popełniony na człowieku, zastępującym interesy polskości, napełnił dusze nasze niewypowiedzianym wstrętem. Niech naród polski nie wątpi o naszej przyjaźni i przyjmie wyrazy ubolewania. Za młodzież węgierską: Armand Melha prezydent, Gyula Borda, sekretarz związku „Kurucz Fjak“.

Fundacya hr. Skarbka wysłała list następujący: „Dostojna Pani! Straszny cios, który w Ciebie, dostojna Pani ugodził, dotknął boleśnie kraj cały. Najżywsze uczucia narodu polskiego są tym piorunującym ciosem szarpnięte. Naród stracił swoją chlubę, kraj pierwszego swego Obywatela, ku któremu zwracało się całe nasze społeczeństwo z wiarą w przyszłość. Fundacya St. hr. Skarbka straciła swego najwyższego, najsprawiedliwszego i najlepszego Opiekuna. Setki sierót ponownie osierocone zostały, a kir żałoby pokrywać będzie Zakład po wieczne czasy. W imieniu tych sierót, jako Kurator Fundacyi, składam Ci dostojna Pani wyrazy najgłębiej odczutego żalu, największej boleści, w przekonaniu, iż Bóg, który dopuścił dokonania tej zbrodni, zeszle Ci w Swej nieprzebranej łasce siłę do dźwigania krzyża, zesłanego niezbadanym wyrokiem Opatrzności. Chcąc dać widomy wyraz naszej boleści, zarządziłem trzydniową żałobę w Zakładzie, a wszystkie sieroty Fundacyi wezmą jutro udział w smutnym obrzędzie eksportacyi zwłok Nieodżałowanego.

Hr. Skarbek.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Ruskie wynurzenia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Lewicka, żona posła Eugeniusza Lewickiego siostra mordercy Siczyńskiego po przyjęciu deputacyi studentów ruskich w Wiedniu, oświadczyła, że jasno zdaje sobie sprawę z tego, jak wielka spada na nią cześć, że ma takiego brata.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ przynosi interwiew z żoną posła Eugeniusza Lewickiego. Cały ten interwiew składa się z potwarzy pod adresem narodu polskiego. Charakterystycznem jest, że Lewicka podaje, iż cały ruch rewolucyjny zwrócony przeciwko Polakom, uprawiany jest przez nauczycielki ukraińskie. Podczas wyborów nauczycielki kierują całą akcyą wyborczą. Skarży się p. Lewicka, że nauczycielek nie dopuszczają na stałe posady, dowodem jednak, jak kłamie, jest jej własne zdanie, w którem powiada, że tych nauczycielek jest przeszło tysiąc. Ona sama była nauczycielką, a chcąc przedstawić jak była prześladowaną, podaje, że w ciągu 3 lat przeniesiono ją 6 razy, zapomina jednak o tem, że Rada szkolna krajowa nauczycielki nie po to mianuje, aby zajmowały się polityką, tecz aby udzielały dzieciom nauki.

Jeżeli więc i ona — jak powiada — agitowała wśród ludu, to nic dziwnago, że Rada szkolna krajowa starała się ją łagodnemi karami dyscyplinarnemi przywołać do opamiętania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ogłoszenie depeszy posła Lewickiego do żony i przemowa Hałuszczyńskiego wywołały jak najgorsze wrażenie w kołach niemieckich nawet w tych, które dotąd niechętnie do Polaków się odnosiły. Ogólnie podnoszą, że z tych oświadczeń wynika jasno, jak pozbawieni są Rusini wszelkich zasad ludzkości.

Przyszły namiestkik.

Wiedeń. (Tel. wł.). Specyalny korespondent dziennika „Die Zeit“ wysłany do Lwowa telegrafuje swemu dziennikowi, że najwięcej szans otrzymania stanowiska namiestnika mieli obecny minister skarbu Dr. Korytowski i obecny gubernator banku austro-węgierskiego Dr. Biliński. Obaj przecież stanowczo nie przyjęliby tego stanowiska, a to dlatego, że Dr. Korytowski jest za mało majętny, aby podołać obowiązkom reprezentacyjnym, dotacyi zaś ze skarbu państwa na cele reprezentacyi stanowczoby nie przyjął, gubernator zaś Dr. Biliński nie przyjąłby stanowisko namiestnika ze względu na swój wiek, który nie pozwoliłby mu podołać w całej pełni obowiązkom związanym z tem stanowiskiem.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ otrzymuje od swojego specyalnego korespondenta wysłanego do Lwowa wiadomość, że obsadzenie stanowiska namiestnika nastąpi bardzo prędko, gdyż decydujące sfery polityczne polskie domagają się, aby nominacya nastąpiła w możliwie prędkim terminie. Tej nominacyi należy się tedy spodziewać najdalej w pierwszych dniach poświątecznych.

Wrażenie mordu w Anglii.

Londyn. (Biuro Rady Narodowej). Wiadomość o zamordowaniu namiestnika Potockiego wywołała tu głębokie współczucie. Prasa angielska podnosi charakter namiestnika i wyjątkowość zbrodni.

„Times“ dowodzi, że położenie Ukraińców, którymi Prusy się opiekują, w Galicyi było lepsze, niż Rusinów w Rosyi.

Ułaskawiony oszust.

Berlin. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że car Mikołaj, pomimo protestu ministra sprawiedliwości ułaskawił b. ministra rolnictwa Hurkę, skazanego przez senat za znane oszustwa przy dostawie zboża dla ludności dotkniętej klęską głodową.

Flota amerykańska.

Waszyngton. (TBK.) Prezydent Roosevelt nadesłał kongresowi specyalne orędzie, w którem domaga się budowy czterech nowych okrętów wojennych najnowszego typu.

Katastrofa.

Paryż. (TBK.) Przy budowie doku na t. zw. wybrzeżu Austerlitzkiem zawalił się mur i zasypał 6 robotników. Zwłoki czeterech wydobyto. Dwaj inni są ranni mniej lub więcej ciężko.

Wiedeń. (TBK). Arcyks. Leopold Salwator wrócił dziś z Essen.

Rzym. (TBK). Wczoraj wieczorem król Wiktor Emanuel wydał na cześć ks. Bülowa obiad na 34 nakrycia.

Bukareszt. (TBK). Senat przyjął 57 głosami przeciw 23 przedłożenie w sprawie utworzenia ministerstwa handlu i przemysłu.

Po zamknieciu numeru.

Wypuszczenie z więzienia sióstr Siczyńskiego. Wczoraj w nocy wypuszczono z więzienia Teodora Zamorę, dziś o g. pół do 12 opuściły więzienie siostry Siczyńskiego. Aresztantki wyjechały dorożką, zabierając ze sobą pościel, którą im przywieziono poprzednio.

Przed południem przesłuchiwano Ceglińskiego.

Przesłuchanie oskarżonych. Siczyński przyznaje się do wszystkiego i zeznania jego są identyczne z zeznaniami poczynionemi w policyi, natomiast matka jego Olena, która początkowo zeznawała, że namówiła syna do zbrodni i wiedziała o wszystkiem, wypiera się obecnie, jakoby kiedykolwiek z synem o zamachu mówiła. Pozostaje ona nadal w więzieniu śledczem.

Dzisiaj przesłuchano jeszcze raz Ceglińskiego, a w charakterze świadka jego matkę. Przesłuchanie jej skończyło się o godz. trzy kwadranse na 1.

W chwili, gdy numer zamykamy, przesłuchują jednego świadka, dla sprawy zupełnie obojętnego. Spodziewają się, że wyjdą na jaw szczegóły, które rzucą jasne światło na całą sprawę.

Siczyński w więzieniu. Rozeszła się pogłoska, że sędzia śledczy zarządził, aby mordercę Siczyńskiego i jego matkę, jako zwykłych zbrodniarzy wziąć na wikt więzienny, podczas gdy dotąd byli na wikcie własnym. W chwili zamknięcia numeru, pogłoska ta jeszcze nie została sprawdzona.

Depesze handlowe z 15 bm.

Wiedeń, dnia 15 kwietnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·65, Renta majowa 97·75, Węgierska renta koronowa 93·55, Akcye kredytowe 634·50, Kredytowe węgierskie 744·—, Bank anglo-austr. 298·50, Unionbank 543·50, Bankverein 529·75, Laenderbank 440·50, Kolej państw. 680·50, Lombardy 134·75 Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—. Alpiny 689·—, Rima muranyi 556·—, Praskie Towarz. żelazne —·—, — Losy tureckie. 187·—, Ruble 252·—, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94·50, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 100·20, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1893 96·25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·75, 56 listy Tow. k. z. 94·35, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—.

Usposobienie spokojne.

MAŁY FEJLETON.

Z dumań wielkopostnych.

Krzyż życia, na który pioruny padały,
Dziś sterczy śród mroków, oparty o skały —
I czarne nad nami ramiona otwiera...
Śmierć nad nim, śmierć pod nim... O! życie zamiera..

Ucichły burz fale... i cisza żałoby
Rozrzuca swe czarne całuny na groby —
Na groby, przy których płaczkowie nie płaczą,
I żadne się serce nie krwawi rozpaczą.

I ptasząt nad niemi nie śpiewa gromada,
I słońce na białe posągi nie pada.
A tylko żal tęskny w drzew cichym drży szumie,
I czuwa myśl bytu w posępnej zadumie.

Krzyż nad nią swe czarne rozchyla ramiona
I wchłania ją w siebie... Na krzyżu myśl kona —
I czasem śle w przestrzeń żałosne wołanie,
Gdy wicher ją strąca w grobowe otchłanie.

O! krzyżu ty czarny! O! krzyżu bezkrwawy!
Bez krzyżów rozpaczy! O! krzyżu bez sławy!
O! krzyżu ty cichy, a tyle mówiący!
O! krzyżu nad pustą otchłanią sterczący!

Czy będziesz ty krzyżem męczeńskiej Golgoty
I ześlesz na ziemię odrodzin tęsknoty?
Czy z wyżyn twej męki skrzydlaty duch zleci?
Czy błyśnie dzień Pana nad męką stuleci?

ANTONI PILECKI.

Robert Bracco: **Wiolonczela lekarza.**

(Ciąg dalszy.)

Zdumienie Ryszarda było jeszcze silniejsze, aniżeli rozkosz, jakiej doznał, słuchając muzyki. Gdyby nie znał od dawna szczerej prostoty swego przyjaciela z lat dziecięcych, sądziłby, że to blaga. Wyrażając mu swój zachwyt spoglądał teraz na niego z coraz większą ciekawością. Jego uczucie artysty podszeptywało mu mnóstwo pytań, które wyrażał raczej spojrzeniami, aniżeli słowami, rzucanemi w nieładzie. Tomasz śmiał się wciąż, a potem otworzył nagle szafkę, w której piętrzyły się stosy rękopisów muzycznych.

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz. są do nabycia u wyłącznego zastępcy

LEONA PROPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Jedyne i najwygodniejsze źródło dla zakupna pocztówek na święta. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

— Wszystkie te papiery — rzekł — ja zabazgrałem. Znajdą się tu rzeczy dla różnych upodobań, albo raczej przeciwnie, tylko dla mego upodobania. Teraz, jeżeli możesz mi poświęcić jeszcze kilka minut, zagram ci inną melodyę, nie tak smutną, jak poprzednia. Tytuł jej „Piosenka o świcie“, albowiem musisz wiedzieć, że każda moja kompozycya opatrzona jest w tytuł. Bo w samej rzeczy, ilekroć tworzę kompozycyę, mam zawsze jakąś myśl w duszy. Rozmawiam wtedy sam z sobą; czy rozumiesz mnie? I nie umiem komponować, nie wypowiadając słów odnośnych.

Ryszard słuchał go z podziwem.

— Patrz — mówił dalej Tomasz, wydobywając ze szafy i podając Ryszardowi jeden z rękopisów — patrz, oto wspomniana „Piosenka o świecie“, napisana jest wprawdzie na wiolonczelę, ale nuty odpowiadają słowom, jak gdyby była napisana do śpiewu... Nie, nie czytaj ich, są one banalne, przysięgam ci, dziecinne, śmieszne. Cóż chcesz! nie umiem tworzyć wierszy... W mózgu mym rodzi się wprawdzie pomysł, ale gdy wychodzi na zewnątrz, okazuje się, że to nędzota. Nie, nie czytaj; nie czytaj.

— Przestań! — wykrzyknął Ryszard i z pobłażliwym uśmiechem czytał półgłosem następujące zwrotki:

Każdego rana słońce mnie wita
I ja je zrana witam nawzajem.
Ono mi sprzyja i ja mu sprzyjam,
Jam jednooki, ono zaś nieme.

Niczego więcej od niego nie żądam,
Oprócz jasności, którą mnie darzy
I jestem skromny, gdyż jednem mem okiem
Połowę tylko światła jego biorę...

— Widzisz, jakie to dzieciństwo! — wykrzyknął Tomasz, szczerze zmartwiony.

Ryszard zaś rzekł:

— Zagraj ją teraz.

Piosnka była łatwa i pełna wdzięku. Z prostotą siów łączyła rytm melodyjny i wesoły, za którym się kryły jednak smutek i melancholia. A Ryszard, który spoglądał z podziwem i zachwytem na to niezwykłe zjawisko, na tego człowieka, żyjącego w tej cichej ustroni, w samotności, a obdarzonego tak niezwykłym umysłem, pomyślał przelotnie, że inne życie mogło było się stać jego udziałem, że przyjaciel jego godzien był innego losu.

— Ha, kto wie, kto wie!

Pieśń była krótka i kończyła się dziwną kadencyą, napół żartobliwą, napoły namiętną,

Ryszard, który właśnie trzymał w ręku rękopis, powstał, mówiąc:

— Pieśń doprawdy prześliczna i zabieram ci ją.

— Zabierasz mi?

— Tak, konfiskuję rękopis i zaręczam ci, że w przeciągu 20 minut, w gospodzie naszej piękna panna zagra na fortepianie twoją pieśń, a my wszyscy będziemy ją śpiewać. W przeciągu 20 minut otrzymasz chrzest na autora. Zdradzę nazwisko twoje i będziesz zbierał oklaski. Tak, ręczę ci za to.

— Ależ z ciebie szaleniec. Oddaj mi rękopis.

— Nie, nie dam ci go. Natomiast uczynię ci inną propozycyę. Chodź ze mną do naszej gospody, bierz ze sobą twoją wiolonczelę, będziesz całą noc grał twoje kompozycye, a jutro rano, o świcie, spakujesz twoje manatki i pojedziesz z nami do Neapolu.

— Ależ z ciebie waryat! — wykrzyknął Tomasz, który, cały wzburzony i niby w gorączce, począł się znów śmiać.

Idziesz więc ze mną?

— Byłbym zaiste piękną figurą wśród tego wykwintnego towarzystwa; wśród tych pięknych i eleganckich pań. Piękna ze mnie figura!

— A więc pójdziesz?

— Ależ ja z mojem jednem okiem!

— Tak, z jednem okiem — powtórzył Ryszard, który teraz rzeczywiście zapalał się i unosił na myśl, że może dostarczyć skromnemu lekarzowi nowych wzruszeń i nowych rozkoszy. -- Cóż ci zależy na jednem oku? Ty nie jesteś lekarzem, nie, tyś nie lekarz, tyś artysta z Bożej łaski i to artysta niepośledni. A ponieważ Opatrzność tak zrządziła, że podczas mej wycieczki w te strony, dostałem się dziś wieczór do ciebie, pragnę ci wyświadczyć usługę. Powiedz, czy mógłbyś żądać kilkumiesięcznego urlopu? Mów, odpowiadaj!

Tomasz jednak nie odpowiadał na te nalegania, śmiejąc się wciąż konwulsyjnie.

(Dok. n.) Przeł. z włos. LEON STERNKLAR.

Kronika sportowa.

+ **Wycieczka w góry.** Klub turystyczny A. Z. S. M. P. ogłasza na czas od 22 do 24 b. m. wycieczkę do salin w Delatynie, oraz na kilka szczytów Gorgan wschodnich, w szczególności na Chomiak (1544 m.) i Doboszankę (1757 m.). Będzie to pierwsza w sezonie bieżącym wycieczka górska Klubu, który w roku ubiegłym odznaczył się taką niezwykłą, jak wiadomo, ruchliwością.

Wyjazd z głównego dworca we Lwowie nastąpi we wtorek, 21 b. m. o g. 10·40 w., powrót w sobotę 25 b. m. o g. 6 rano. Koszty podróży koleją tam i napowrót wyniosą 10 kor. Punkt zborny w westybulu dworca pół godziny przed odejściem pociągu. Pieszej drogi dziennie około 20 klm. Wycieczka wymaga wprawy turystycznej. Jedzenie można dostać na miejscu. Zgłoszenia na dworcu. Udział w wycieczce dostępny także dla niecłonków Klubu, a to dla akademików za opłatą 20 h., dla nieakademików 40 hal. dziennie. Zebranie informacyjne, na którem podane będą bliższe szczegóły co do programu wycieczki, odzieży, kosztów itp. odbędzie się jutro, we czwartek o g. 8·30 w lokalu Ak. Związku sportowego, ul. Głęboka 1.

+ **Sekcya sportowa** Kraj. Związku turystycznego w Krakowie rozwija naprawdę energiczną działalność. Dowiadujemy się oto, że starania jej około stworzenia wielkiego placu sportowego są już bardzo blizkie zrealizowania i Kraków będzie miał wkrótce wzorowo urządzone boiska footballowe, do lekkiej atletyki, korty tennisowe, które za umiarkowaną opłatą mają być wypożyczane. Z niemniejszą energią zabiera się również Związek do organizacyi Kół sportowych — footballistów, kolarzy, atletów, szermierzy. Związek wreszcie, względnie jego Sekcya sportowa zajmuje się też organizacyą pierwszego w sezonie bież. matchu footballowego Lwów-Kraków, między tutejszą „Pogonią“ a jedną z drużyn tamtejszych, poczem ma nastąpić rewizyta Krakowiaków we Lwowie.

+ **Slavia** została pobita ubiegłej niedzieli w Wiedniu przez Wied. Klub Atlet. z ostatecznym wynikiem 1 : 3. Porażkę głośnej drużyny przypisują jej wielbiciele złemu usposobieniu graczów, podczas gdy wiedeńska drużyna, doskonale usposobiona, odznaczała się szczególnie dobrem zgraniem, trafnem kombinowaniem i grą pod względem technicznym niewiele pozostawiającą do życzenia.

Dział ekonomiczny.

∞ **Targ na bydło rozpłodowe i trzodę chlewną w Krakowie.** W dniach 29 i 30 kwietnia r. b. odbędzie się w Krakowie w Ujeżdżalni p. Targowskiego przy ulicy Rajskiej szósty targ na bydło rozpłodowe i trzodę chlewną, urządzony staraniem komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Na targu przedstawione będą sztuki hodowlane, mianowicie przedewszystkiem buhaje, następnie krowy i jałówki ras: fryzyjskiej, oldenburskiej, Simental oraz Bern-Simental, wreszcie rasy czerwonej polskiej, jak również świnie rozpłodowe rasy westfalskiej w wieku od 5 miesięcy do 1 roku. Pomiędzy buhajami znajdować się będzie kilkanaście sztuk po rodzicach importowanych.

Z targiem połączone będzie premiowanie doprowadzonych na targ buhajów i knurów, mające na celu rozszerzenie krytycznej oceny materyału hodowlanego i danie hodowcom wskazówek co do kierunku hodowli i wyboru sztuk rozpłodowych. Targ nastręczy hodowcom sposobność zakupna materyału rozpłodowego, którego wybór będzie ułatwiony wobec zgromadzenia znaczniejszej ilości sztuk, wybranych na targ przez inspektorat hodowli komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Spodziewać się też należy, że hodowcy zechcą skorzystać z tej sposobności, aby zaopatrzyć się w potrzebny im materyał zarodowy.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 15 kwietnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·60 do 11·80, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 9·80 do 10·—. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·30 do 6·50. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·70 do 7·—. Jęczmień browarniany 7·40 do 7·80. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·50 Groch pastewny 7·— do 7·50. Groch do gotowania 8·50 do 11·—. Wyka 5·80 do 6·20, Bobik 6·40 do 6·60, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza nowa 7·80 do 8·—, Kukurudza stara 0·00 do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 90·— do 110·—. Koniczyna biała 40·— do 55·—. Koniczyna szwedzka 85·- do 100·—. Tymotka 32·-- do 36·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55·25 do 55·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 36·25 do 36·50.

Na targu zbożowym tendencya zniżkowa trwa nadal. Ruch ograniczony.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

Zeszyt marcowy miesięcznika
„ATENEUM POLSKIE“
opuścił już prasę i obejmuje artykuły:
Anieli Aleksandrowiczówny, Bronisława Chlebowskiego, Maryana Dienstla, Zygmunta Gargasa, Ludomiła Germana, Zdzisława Jachimeckiego, Władysława Kiersta, Antoniego Kryńskiego, Jadwigi Marcinowskiej, Bolesława Orłowskiego, Bronisławy Ostrowskiej, Eugeniusza Romera, Tadeusza Sobolewskiego, Adama Szelągowskiego, Władysława Witwickiego.
Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor wartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracya „Słowa Polskiego“.

„Tlen“ Woda kolońska
Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą niemieckiej.
W aptekach, drogueryach i sklepach. 1727

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 64
inżynier S. DZBAŃSKI
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5562).

Tajemnica piękności! Tajemnica piękności!
Puder i krem na płeć
„Germandrée“
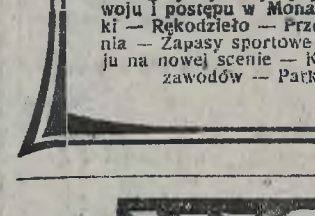

Idealny zapach, przylega dobrze i dyskretnie, czyni skórę piękną i zdrową.
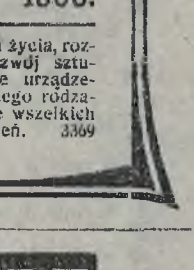
Mignot-Boucher, Parfumeur
19 Rue Vivienne, Paryż.
Tylko w opakowaniu oryginalnem we wszystkich lepszych sklepach. 3883

Pod protektoratem J. K. M. Królewicza Luitpolda Bawaryi w nowym Parku wystawowym
od maja do października
Wystawa w Monachium 1908.
Szczegóły wystawy będą odzwierciedleniem życia, rozwoju i postępu w Monachium jakoto: Rozwój sztuki — Rękodzieło — Przemysł — Publiczne urządzenia — Zapasy sportowe — Zabawy rozmaitego rodzaju na nowej scenie — Koncerty — Mistrze wszelkich zawodów — Park rozkosznych upojeń. 3869

NIGRIN
najlepsza pasta do bucików
daje piękny połysk i nie psuje skóry bucika, NIGRIN jest nadzwyczaj hygienicznem, ponieważ NIGRIN nawet przy codziennem użyciu przepuszcza powietrze przez skórę, przez co nogi mają zawsze należyty przewiew. 2064
Wszędzie do nabycia.
ST. FERNOLENDT, Wiedeń, c. i k. nadworny dostawca.
Zamówienia przyjmuje mój zastępca B. Kornfeld, Tarnów.

TAPETY
POLECA
w wielkim wyborze na składzie
W. ADAMSKI HOTEL
LWÓW ŻORZA
Wzory z cenami wysełа się opłatnie.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę dnia 15 kwietnia 1908 r.

HUGENOCI

opera w 4 aktach G. Mayerbeera.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum Hermanów od 1-go kwietnia b. r. Nowy wspaniały program. 10 nowości! **Thereres**, kom. akt hypnotyczny. — **Wilbert & Lealand**, ekscentr. majtkowie. — **Les 5 Violettas**, tancerki akrobatyczne. — **Mąż panem domu**, krotochwila Fraskota. — **Vitograph**, wspaniałe ameryk. zdjęcia. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 3765

Hotel „Metropol“

we **Lwowie przy ulicy Pańskiej 1 objąłem i z dniem 1 kwietnia prowadzić będę we własnym zarządzie.** Polecając się Szan. P. T. Publicz. kreślę się z szacunkiem

JAKÓB DAUER
właściciel Hotelu „Metropol“.

4422

Nowo otwarty

Pensyonat LITWINKA

Lwów, *Kochanowskiego 14 a.*

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. — Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 4234

Najkrótsze, najdogodniejsze i najbardziej zajmujące połączenie

kontynentu z Anglią

via **Ostenda—Dover**.

Trzy kursa dziennie. — Przejazd w 3 godzinach.

Czas trwania podróży 373

Wiedeń—Londyn

tylko 29, 31 względnie 33 godzin.

Wiedeń (dworzec kolei zachodniej) odjazd 9 rano, 10.45 przedpoł., 8.30 wieczór. Bezzwłoczne połączenie z ruchem statków zbytkownych w Ostendzie.

Informacye i bilety w międzynarodowem Biurze podróży Schenker & Co., Wiedeń I, Schottenring 3, Thos Cook & Son I., Stephansplatz i we wszystkich biurach podróży, agenturach Towarzystwa wagonów sypialnych i na dworcu kolei zachodniej.

Obwieszczenie.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu, stowarz. zarejestr. z nieogran. poręką, odbędzie się w Zbarażu w biurze tegoż Towarzystwa dnia **25 kwietnia 1908 r. o godzinie 10 przedpołudniem** na które P. T. Członków Towarzystwa się zaprasza.

Porządek dzienny obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Odczytanie sprawozdania lustracyjnego;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1907;
4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z zamknięcia rachunków i bilansu za r. 1907 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
5) Wnioski Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
6) Wybór 3 członków Dyrekcyi;
7) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej;
8) Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej i 2 zastępców;
9) Wnioski członków.

Gdyby dnia 25 kwietnia b. r. z powodu niedostatecznej ilości członków obecnych zapowiedziane Walne Zgromadzenie nie przyszło do skutku, odbędzie się nowe Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym dnia 29 kwietnia 1908 o g. 10 przedpołudniem bez względu na ilość członków obecnych.

Rachunki za rok 1907, złożone są w biurze do przejrzenia. 4447

Zbaraż, dnia 12 kwietnia 1908.

Sekretarz: **Józef Szymański** — Za prezesa. **Ignacy Kopczyński.**

L. W. 34.001. Lwów, dnia 1 kwietnia 1908.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1908/1909 nadanych będzie 10 miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I jubileuszowa fundacya“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10 maja 1908.

4446 **Piotrowski.**

Pończochy gumowe, bandaże oraz **wszelkie artykuły chirurgiczne z gumy i kauczuku. Specyalne artykuły francuskie z gumy. — Wyprawy dla położnic** poleca najtaniej z fabryk francuskich i angielskich

J. Krimmer i Sp.

we Lwowie, pl. Maryacki Hotel francuski.

Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 4392

KORPULENCYĘ

Otyłość usuwa mydło ziołowe „Ural“. Nagrodzone medalem złotym i dyplomem honorowym. Po myciu się tem mydłem, otrzymają osoby otyłe zgrabną, szczupłą, elegancką figurę i wspaniałe wcięcie. **Nie jest to środek leczniczy, ani też dyskretny**, lecz jedyny środek **przeciw otyłości.** Przez lekarzy polecony. Bez dyety, bez wszelkiej zmiany w codziennym sposobie życia. Skutek znakomity. 1 kawałek 150 gr. kor. 2, 3 sztuki kor. 5, 6 sztuk k. 9. Jedynie u: **M. Feitha, Nachf., Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse 45.** 3936

ROWERY światowej sławy marki

STEYER poleca na spłatę w dogodnych warunkach M. KORKES Lwów, Gródecką 10, telefon 829, skład maszyn rolniczych i do szycia, kas oryg. Wertheimera, sikawek ogniowych, artykułów technicznych i wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach i pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3646

JAVOL

UTRZYMUJE

WŁOS

Butelka Javolu, wystarczająca do dłuższego używania kosztuje kor. 4 i jest do nabycia w aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i składach wszystkich.

Javol proszek do mycia głowy Shampoon) 85

30 halerzy paczka. Całkowicie nieszkodliwy. Nadzwyczaj dogodny! Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Główny reprezentant
Maksymilian Fessler, Wiedeń III/2 Hintere Zollamtsstrasse 3.

NOWOŚĆ.
TALERZYKI NA ŚWIĘCONE JAJA
po 45, 60, 75 ct.
wykonane w fabryce malowania na porcelanie
KAZIMIERZA LEWICKIEGO
we Lwowie plac Maryacki l. 10.
4085

---

25 do 50 proc. taniej!

Z powodu zmiany lokalu

Zupełna wysprzedaż

Porcelany — Szkła Majoliki - Terrakoty Srebra „Christofle“.

3703

Wyrobów krajowych z drzewa i majoliki.

Mebli żelaznych i mosiężnych

w magazynie firmy

Artur Bartosz

Lwów, pl. Maryacki 7 (róg ul. Kopernika).

25 do 50 proc. taniej.

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141
w Brüx nr. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

Naczynia niklowe

do gotowania

dobre i trwałe

po bardzo nizkich cenach

poleca firma 4083

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki illustrowane gratis i franco.

Ferdynand Güttler

magazyn towarów modnych

Lwów, ul. Halicka 20

poleca najmodniejsze

PARASOLKI
BOA STRUSIE 3774
KOŁNIERZYKI
KRAWATKI
POŃCZOCHY damskie i dziecięce
RĘKAWICZKI „DIANA“
GORSETY brukselskie
HALKI brukselinowe i jedwabne.

Wszelkie dodatki do krawieczyzny po najniższych cenach.

Byt **Byt**

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyj udziela: **„BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“** we Lwowie, **ul. Kołłątaja 2.** 4034

Dom importowy

„Merkury“

Karol Czudżak

Lwów, ul. Kilińskiego 2

poleca

na nadchodzące święta:

Najlepsze kawy palone i surowe
Doskonałą i aromatyczną herbatę
Wódki i nalewki własnego wyrobu
Likiery oryginalne franouskie i holenderskie
Koniak oryginalny franouski i węgierski
Wina oryginalne szampańskie
Wina oryginalne hiszpańskie
Prawdziwą oliwę nioejską.

Przy zakupnie za 15 kor. elegancka puszka do przechowywania kawy gratis!

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie, a od 20 kor. franko pocztą.

Cenniki na żądanie gratis i franko!

FILIA

Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 29

(Nr. telefonu 937 i 946). 234

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Ołomuńcu.

Ekspozytura w Brodach.

Korzystne załatwienie

wszelkich transakcyj bankowych

i lokacyi kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — **Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek** na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczenie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — **Listy polecające i akredytywy** na sezon podróży. — **Eskont weksli.** — **Inkasa i wypłaty** w kraju i na miejsca zagraniczne. — **Wkładki pieniężne**, na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje aż do odwołania po

4½ procent

na asygnaty kasowe i w raohunku bieżącym wedle umowy.

Oddział komercyalny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Nauczycielka niemieckiego, dochodząca; potrzebna do dwóch panienek z liceum, ul. Chrzanowskiej 10, I p. 4476

Stenografii wyuczę za mieszkanie lub wikt. Pod „Abiturient gimn.“ Administr. Słowa Polskiego. 4489

Posady poszukiwane

500 koron i wyżej ofiaruję za wyrobienie mi posady kancelisty przy skarbowości. Zgłoszenie M. K. Admin. „Słowa“ za okazaniem kwitu inseratowego. 4308

Magister farmacyi dobrze polecony przyjmie stałą posadę w większem mieście lub chwilowo zastępstwo. — Administracya „Słowa“ pod „Posada“. 4478

Panienka sierota szuka posady przy mniejszej poczcie wymagania skromne. Zgłoszenia listownie „Rajewska“ Romanówka. 4445

Rutynowany korespondent polsko-niemiecki, zaufania godny, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Zdolny korespondent“ do biura Brücka, Sykstuska 27. 4437

Ogrodnik praktycznie i teoretycznie wykształcony, znający się na wszelkich gałęziach swego zawodu, poszukuje odpowiedniej posady tu lub za granicę. P.-r. Springer, Skałat. 4400

Rutynowany magister farmacyi z pięcioleciem poszukuje posady. Adres: Sommerfiek, Kołomyja, apteka Gogeli. 4495

Rządca oraz gorzelnik poszukuje posady zaraz. Poste-r. „J. W.“ Brzostek. 4485

Panna z dobrego domu poszukuje zajęcia, rozumie gospodarstwo restauracyjne, może wyręczać w zajęciach domowych panią domu. Zgłoszenia poste-r. „B. B. 28“ Tarnopol. 4456

Posady zaofiarowane

Aspirant farmacyi znajdzie umieszczenie w aptece I. Lepiankiewicza w Samborze. 4349

Adwokat dr. Jakób Kohane w Sądowej Wiszni poszukuje zaraz koncypienta. Dłuższa praktyka nie jest wymagana. 4440

Adwokat dr. Dybuś w Żmigrodzie poszukuje koncypienta. Posada do objęcia zaraz. 4414

Solicytatora rutynowanego przyjmie bezzwłocznie adwokat na prowincyi. Odpis świadectw niezbędny. Pod „Rutyna“ do Administracyi. 3642

Magistra farmacyi dobrze poleconego poszukuje aptekarz Feuerstein w Stanisławowie. 4472

Dr. Wojciech Ślązka, adwokat w Sanoku poszukuje koncypienta Polaka. 4452

Buchalter-korespondent potrzebny jest do biura handlowego w Rzeszowie. Posada do objęcia zaraz, wymagana znajomość handlowego działu rolniczego. Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać pod literami „K. R.“ p.-r. Rzeszów. 4479

Wierzbica, p. Uhnów poszukuje pisarza ekonomicznego za 20 k. miesięcznie i utrzymanie. Zgłoszenia tylko pisemne z curriculum vitae. 4458

Handel delikatesów i win we Lwowie poszukuje zdolną pannę do kasy. Pierwszeństwo mają te, które już przy kasie były zajęte. — Oferty do Biura dzienników Brücka, Sykstuska 27. 4491

Koncypienta poszukuje adwokat dr. Grychowski w Lezajsku zaraz. 4457

Magistra rutynowanego na stałe poszukuje apteka w Delatynie od 15 maja. Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 3727

Kupno i sprzedaż

Cebulki tuberóz sztuka 20 hal. begonie bulwiaste 30 halerzy wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 3506

Pianino mahoniowe, najnowszy model, bajecznie tanio sprzedam. Wojnarowicz, Rynek 8. 4471

Zarząd dóbr Zaleszczyki wysyła do obsadzenia ogródków grobowców itp., 20 gwoździków, 15 bratków, 20 stokrótek i 20 niezapominajek, razem 75 silnych krzaczków za 3 kor. opłatnie. Poleca też nasienia Raygrasu francuskiego i mieszanych traw do obsiewania gazonów i łąk po 1 kor. 20 h. za klg. 4494

Kupuję od osób prywatnych antyki, starą porcelanę, bronzy, płacę najwyższe ceny, Müller, Hotel Savoy. 4477

Sprzedam garnitur salonowy w zupełnie dobrym stanie. — Piekarska 40, parter. 4475

Fabryka krawatów A. Wanga przeniesioną została na ulicę Trybunalską 6, I p. poleca wszelkie krawaty, specyalnie do wiązania po bajecznie nizkich cenach. 4474

Tortownice, brytwanki świąteczne, ćwibakowe i babowe polecają Bratkowski i Brzozowicz, Wałowa 1. 4320

PIERŚCIONKI, obrączki poleca Jan WOJTYCH złotnik, — zaprzysiężony znawca sądowy. Lwów, Akademicka 8. 3781

Salon mód Jadwigi Semkowej ulica Kopernika 19, I p. poleca najmodniejsze kapelusze. 4313

Któby miał do odstąpienia

kilkaset podkładów

kolejowych, dębowych, starych ale w dobrym stanie, zechce dać znać pod adresem:

J. Brzeziński, w Prądniku Czerwonym pod Krakowem. 4425

Krajowa fabryka MEBLI EMIL WIW — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, — mebie tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: **ul. Teatralna 8** (naprzeciw odwachu), **Fabryka ul. Słoneczna 15** (pasaż Hermana). 4239

WIELKANOCNE

BARANKI i PISANKI

cukrowe i czekoladowe, stosowne bombonierki i kartonaże w olbrzymim wyborze. **Czekoladę, masę migdałową i orzechową** do przekładania ciast poleca

HENRYK TRETER

właść. parowej fabryki czekolady i cukrów, ul. Sykstuska 1, róg ul. Karola Ludwika. 4198

Motocykl Laurinclement pięciokonny z wózkiem. Rower Pucha sprzedam. Kober Rzeszów. 3039

Za połowę ceny kosztu!

Sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu kołder od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. Materace czysto włosienne od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 16 i 20. **Nowość!** Materace i kołdry „hygieniczne“ z puchu roślinnego, nadzwyczaj lekkie i trwałe. Okazyjnie zakupione bardzo gustowne i trwałe **kocyki jedwabne** po kor. 6·50, 7·50 i 10; Kocyki wełniane i flanelowe, dywany, chodniki, portyery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe itp. Stare kołdry, materace i meble przyjmujemy do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach 3285

Schuster i Toczyski
Lwów, 3 Maja 5.

Jan Długosz z Korczyny ad Krosno poleca P. T. Publiczności ze swej tkalni i składu płótna lniane koszulowe i na prześcieradła, chusteczki, ręczniki, obrusy itp. Próbki żądane franko 11013

Interesy handlowe

Młyn mam zaraz na sprzedaż lub do wynajęcia w Kozowie o 3 kamieniach, jeden wodny, 2 benzynowe. Warunki bardzo korzystne. K. Altein, Brzeżany. 4434

POŻYCZKI

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, — w ogólności, Profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Reprez. **„Beamten-Vereinu“ we Lwowie Kopernika 28.** 3795

Procenta netto w Tustanowiecach o produkcyi miesięcznej około 300 wagonów, tanio do sprzedania. Adres p.-r. Nafta 400 Drohobycz. 4455

Wydzierżawię w Galicyi dwór z ogrodem, z zabudowaniami gospodarskiemi po rozparcelowanym majątku, przy kolei i większem mieście w pobliżu młyna, gorzelni, lasu i pastwiska, może być z kawałkiem gruntu 20—50 morgów. Zgłosz. listowne pod „J. G.“ Biuro ogłoszeń Ungra, Jerozolimska 78. Warszawa. 3963

Nieruchomości

Willę w Brzuchowicach blizko dworca kolejowego sprzeda lub wynajmie Dom handlowy Kopernika 7. 4410

Kilkanaście parcel budowlanych w mieście, południowe położenie, do sprzedania. Wiadomość Kochanowskiego 9. 4209

Plac pofabryczny przytykający do stacyi kolejowej Olszanica ośmiomorgowy, dwa duże domy, hala, szopy, mieszkanie dla stróża, wodociągi, stawek do zbycia. Nadaje się również na stacyę klimatyczną. Zarząd dóbr Olszanica koło Ustrzyk. 4253

W Tartarowie bardzo tanio można nabyć częściowo na wypłat Willę, solidnie zbudowany. Bliższe szczegóły Kęplicz, Krzałowa 34 4208

Realność, budynki oraz 3 m. gruntu sprzedam na przedmieściu. Boginsberg, Kołomyja, Granatowska. 4496

Willa piętrowa z ogrodem w śródmieściu, ślieczne położenie, dochód roczny 2000 K. 6 lat wolnych, tanio do sprzedania. Wiadomość Cytadelna l. 9, drzwi 3. 4488

Artykuły spożywcze

C. Schayer
FABRYKA CUKRÓW
poleca swe znane wyroby na święta. 3684
Lwów, ul. Jagiellońska 5.

Kalafiory oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Zakład ogrodniczy, Antoni Klimowicz, Lwów. 3505

Torty po 1 złr., baby, placki po koronie, Cukrów funt 80 ct. Ciastka po 3 centy w cukierni Troczyńskiego, Lwów, ul. Fredry. 4423

Po niebywale niskiej cenie na święta 48 ct. funt najlepszego w świecie **Miodownika litewskiego** odznaczonego 4 złotymi medalami poleca **Maksymowics, Sokoła 1.** 4454

Konfitury różanne w 1½ kg. słoikach a 2 k. 40 h. polecą Gospodarstwo domowe, Latacz. 4459

Masę migdałową i orzechową poleca 3683
C. Schayer
Lwów, ul. Jagiellońska 5.

Mieszkania i sklepy

3, 4, 5 pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 4301

I piętro od 1 maja ulica Zacharyewicza 5 obok Politechniki, oświetlenie elektryczne. 4433

W Drohobyczu jest do wynajęcia lokal na kawiarnię, restauracyę z konsensem na cukiernię urządzony. Jan Wysoczański. 4336

Poszukuje się lokalu 15—20 pokoi w śródmieściu od 1 sierpnia. Zgłoszenia pod „Lokal“ do Admin. Słowa. 4377

Lokal przemysłowy wraz z częściową siłą parową i transmisyą zaraz do wydzierżawienia wraz z magazynem i potrzebnem podwórzem. Wiadomość przy ul. Źródlanej l. 9 we Lwowie, 4395

2 eleganckie frontowe pokoje z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Pension Exquisite Sykstuska 23. 4322

Duży Lokal

odpowiedny na restauracyę, kawiarnię, cukiernię lub inne wielkie przedsiębiorstwo, ewentualnie na 4 sklepy do wynajęcia — w Hotelu „SANS - SOUCI“ Lwów, ul. Szajnochy 5.
(Boczna Sykstuskiej i Kopernika.) 4406

Dwa duże pokoje frontowe elegancko urządzone wraz z całem utrzymaniem są zaraz do wynajęcia. Pensyonat Zacisze, ul. Badenich 5. 4470

Sienkiewicza 9, do wynajęcia od 1 maja, 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, łazienką, urządzeniem elektr. na II p. 4509

Poszukuje się do najęcia willi z ogrodem, 7 pokoi prócz innych ubikacyi służbowych i gospodarczych, zaraz lub od 1 maja. Zgłoszenia ulica Sakramentek l. 10a, II p. 4417

Pokój frontowy obszerny od 1 maja w willi Cytadelna l. 9 obok Ossolineum. 4487

2 pokoje frontowe słoneczne, sklepik na co kolwiek, Kochanowskiego 24. 4484

2 ładne czyste i jasne pokoje przedpokój, frontowy, parter wśród ogrodów, ul. Żółkiewska l. 50c, vis-a-vis Podzamcza, od 1 maja. 4473

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Litografia St. Czajkowskiego została przeniesioną na ulicę **Ossolińskich l. 8** we Lwowie z dniem 1 kwietnia 1908, gdzie nadal wykonuje wszelkie zamówienia w zakres litografii wchodzące, po cenach najprzystępniejszych. 4426

Zmiana lokalu.
Magazyn i pracownia jubilerska
pod firmą
Karol Völker i Syn
został przeniesiony
do pasażu Mikolascha. 4409

Wilgoć, grzyb

mnie szkodliwe wyniszczy kazdy sam przesyłką próbną (6 kor.) większe w kościołach pałacach etc. usuwają moi wprawni robotnicy raz na zawsze **Mosoczy** fabryka, Lwów, Hetmańska 12 (Spółka budowniczych) 4303

Za autograf K. Didura p. Podhaliczowi w cukierni Sotschka wdzięczna Dominikowska. 4444

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski** plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye. 4378

Najstarsza w kraju fabryka
Stór i Żaluzyi
W. ADAMSKI
Lwów,
Hotel Żorża
poleca do okien
Story automatyczne,
Story patyczkowe,
Story deszczułkowe
(żaluzye), 2889
Story fałdowane
(włoskie).
Cenniki ilustrow. wysyła opłatien.

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

WINO!

Najlepsze dalmatyńskie Wino stołowe, czerwone 48 halerzy, purpurowe, przyjemne w smaku, mocne 54 hal., białe, stare 56 hal. dostarczam koleją w beczkach od 50 litrów począwszy. 2054
Wysyłka próbna (5 kilowy pakiet pocztowy) wysyłam za 3 kor. opłatnie.

Edmund Pauk
eksport wina, FIUME.

Najtańsze źródło zakupna
Meble
stylowe i tapicerowane do urządzeń Salonów, Jadalń, Sypialń, Buduarów, Meble żelazne i gięte po cenach fabrycznych — sprzedaje
HERMAN STEIL
we Lwowie, — ulica Teatralna l. 1o. 4238

Lodownie
Wanny, Klosety i Tusze po 5 zł. poleca
Ferdynand BOURDON
Lwów, Jagiellońska 2.
Cenniki gratis. 3614

ZNANE z DOBROCI
Szynki
jak również wszelkie
— wędliny —
poleca
masarnia Teofila Babasia
Lwów, Jagiellońska 16 i Żółkiewska 65.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie 4042

MIÓD PSZ. ZELNY
prawdziwy, patoką, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach po 6 kor. opłatnia. Wyborne zaś miody do picia z własnej miodosytni (odznaczone na wystawie 1907 złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 6 k. 60 h. również opłatnia.
ZARZĄD DÓBR i PASIEK
Zygmunta Lityńskiego
w Siemikowcach, p. Siemikowce. 4334

PAPIER WLINSI
Nieomylny środek
dla szybkiego uśmierzenia KATARU, GRYPY, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA I BOLÓW REUMATYCZNYCH w PARYŻU rue de Seine 31 481
We Lwowie w aptece p. Ruckera i w wielu innych. W Krakowie w aptekach p. Redyka i Wiszniewskiego.

Największy wybór, najlepszych
Maszyn do szycia i haftu
poleca 113
zaszczytnie znana firma
Józefa IWANICKIEGO
Lwów
Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuje.
Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

Palacze!
Spróbujcie
„ROSELLE“
jedyne istniejące **słodzone**
Papierki Cygaretowe
Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

IX. Walne Zgromadzenie Członków

Krajowego Związku przemysłow. we Lwowie
Stow. zar. z ogr. por.
odbędzie się dnia 27 kwietnia br. o godz. 4 popołudniu w lokalu Izby handlowej i przemysłowej we **Lwowie pl. Halicki l. 10.**

Porządek dzienny:
1. Odczytanie ostatniego protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Rozdział zysków z r. 1907.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej. 4510
6. Wnioski członków.

Sekretarz: **Olszewski** m. p.
Prezes: **Mycielski** m. p.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI - POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit

CUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VOCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGESUJFALU

Superfosfaty mineralne
Superfosfaty kostne
Superfosfaty amoniakalne
Superfosfaty potasowe
Superfosfaty pod buraki
Superfosfaty pod chmiel
Superfosfaty pod kartofle
Superfosfat III b. specyalność naszej fabryki

polecamy pod wiosenne zasiewy

I. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego

LWÓW — AKADEMICKA 8.

4266

Na święta!

Rok założenia 1863. Rok założenia 1863.

Największy i najstarszy skład piwa butelkowego
z trzech najsłynniejszych browarów

S. Wieser, Lwów, Sykstuska l. 14.

poleca — znakomite: 4465

Oryginalne napełnianie.

Piwo okocimskie z brow. P. Götza w Okocimie Eksportowe — Marcowe — BOK — Porter krajowy

Piwo lwowskie z L. T. A. B. Eksportowe — Marcowe Salwator — Bok

Piwo pilzneńskie z browaru akcyjnego Eksportowe — Marcowe Bok

Oryginalne napełnianie.

Na łaskawe zlecenia dostarczam piwo do domów, począwszy od 10 butelek. — Na prowincyę wysyłam piwo w skrzyniach, począwszy od 25 butelek.

Uprasza się o łaskawe wczesne zamówienie w celu punktualnego dostarczenia piwa.

UWAGA! Korki i kapsle są zaopatrzone marką ochronną.

Telefon nr. 149. Telefon nr

Obwieszczenie.

Magistrat w Żydaczowie ogłasza niniejszem publiczną licytacyę celem oddania w przedsiębiorstwo budowy nowej rzeźni w Żydaczowie, z ceną kosztorysową około 17.000 k., która odbędzie się dnia 29 kwietnia br. o godzinie 11 do 12 w południe w urzędzie gminnym. Bliższe warunki, plany i kosztorys przejrzeć można w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna.

Żydaczów, 10 kwietnia 1908. 4416

ARON GOTTLIEB, burmistrz.

Stary Arenstein wysprzedaje ostatki swych **przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych począwszy od 20 złr. sztuka.** Ul. Kopernika 28 a I p.

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn

KÖNIGSFELD obok BERNA.

Urządzenia do gazu ssanego,

opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i pośledniem węglem kamiennym.

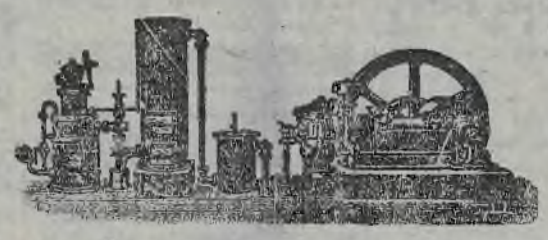

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.

Motory petrolinowe i benzynowe.
Motory gazowe wielkowymiarowe.
Pompy centryfugalne
z nizkiem i wysokiem ciśnieniem.

Kotły wszelkich systemow. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.

Kosztorysy i prospekty bezpłatnie. 3847

Najpewniejsze szanse wygranej!

Główne wygrane: Lirów 30.000 Koron 70.000

Koron 90.000 — Koron 20.000

dają w 12

Ciągnieniach 1 maja i 15 maja

następujące losy:

1 włoski los Czerwonego Krzyża
1 kupon wygranej losu kred. ziemskiego I Em.
1 4% kupon wygr. losu Banku hipotecznego.
1. los węg. Josziv (dobre serce).

otrzymać można za gotówkę po cenie kursu dziennego (około kor. 140) lub płatne w 28½ ratach miesięcznych **po koron 6.**

Wyłączne i niepodzielne prawo gry zaraz po złożeniu pierwszej raty przekazem pocztowym wprost u mnie, na którą wydaje się nabywcy uprawn. dokument kupna i czeki pocztowe na dalsze raty.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23—25 (we własn. domu).

Rzetelnych stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie.

Nizka cena. *Dobra prowizya.*

Farby

przeciw rdzewieniu metalu **„Standard-Ferrit“**

Farby

emaliowe

Farby

przeciw osadom kamienia kotłowego **„Hydrol“**

Farby

dla dachówek i płyt cementowych.

Farby

wszelkich innych gatunków

4265 poleca

Fabryka produktów chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

Przy zakupnie proszę uważać

D.f.S. parasola D.f.S.

na naszą markę. 2001 Wyrób solidny.

FUTRA do przechowania przez lato zarazem **wszelkie reperacye** najtaniej przyjmuje 3711

Magazyn futer Braci KRZYWYCH

Akademicka 3 (obok Schajera).

Jak chleb i sól

tak niezbędnym w każdym domu jest

„Sapon z koszulką“ 3262

najdoskonalszy środek do prania bielizny, tańszy i lepszy niż mydło.

Nagrodzony złotym medalem we Lwowie 1907 r. — Proszę wyraźnie żądać „z koszulką“.

Do nabycia w paczkach po 40 hal. we Lwowie: u p. p.: Agencya handl., Towarz. pomocy przemysł., A. Beacock, S. Hay, L. Hoffman, Al. Hübner, J. Januszewska, T. Justian, K. Maksymowicz, St. Markiewicz, Makarowski i Sp., P. Mikolasch & Comp., Józef Ożmiński, Leonard Solecki, Sudhoff & Grabowski, W. Teinczer, Drogerya Weinberger Ch., O. T. Winklera Syn, Natan Wolff. — **Gdzie niema na składzie, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franco i ocłone.**

Czesław Nagórski, Chemiczna fabryka Pr. Stargard.

ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ: Związek fabr. olej. (Bank hipoteczny) we Lwowie.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.